

Żak

Miesięcznik Studentów
Politechniki Wrocławskiej

ISSN 1730-5152 / numer 9(112) / październik 2013 / rok XIV / nakład 4000



Kalendarz na semestr zimowy

After... party

Damsko-męskim okiem

Razem do celu

Teatr Polski we Wrocławiu

Repertuar na Wrzesień 2013

dzień	godz.	tytuł
12.09 Cz	19:00	SMYCZ, reż. Natalia Korczakowska
13.09 Pt	17:00	UTWÓR O MATCE I OJCZYŹNIE, reż. Jan Klata
13.09 Pt	20:00	UTWÓR O MATCE I OJCZYŹNIE, reż. Jan Klata
17.09 Wt	11:00	WSZECHNICA TEATRALNA DYSKOTEKA, SPORT, WIDOWISKA MASOWE - WALKA WITKACEGO O SZTUKĘ WYSOKĄ, prowadzenie Piotr Rudzki
20.09 Pt	19:00	MAYDAY, reż. Wojciech Pokora
20.09 Pt	19:00	ZUZANNA I STARCY, reż. Leszek Mądzik WROCŁAWSKI TEATR PANTOMIMY im. Henryka Tomaszewskiego
21.09 So	19:00	MAYDAY, reż. Wojciech Pokora
21.09 So	19:00	ZUZANNA I STARCY, reż. Leszek Mądzik WROCŁAWSKI TEATR PANTOMIMY im. Henryka Tomaszewskiego
22.09 Nd	19:00	MAYDAY, reż. Wojciech Pokora
22.09 Nd	19:00	ZUZANNA I STARCY, reż. Leszek Mądzik WROCŁAWSKI TEATR PANTOMIMY im. Henryka Tomaszewskiego
23.09 Pn	19:00	CZYNNE PONIEDZIAŁKI CZYTANIE MY, KRÓL - JA ROBOT reż. Lucy Sosnowska, XVI Dolnośląski Festiwal Nauki
25.09 Śr	19:00	ZIEMIA OBIECANA, reż. Jan Kalata
26.09 Cz	19:00	ZIEMIA OBIECANA, reż. Jan Kalata
27.09 Pt	19:00	OSĄD, reż. Jerzy Kalina, Paweł Passini, Leszek Mądzik WROCŁAWSKI TEATR PANTOMIMY im. Henryka Tomaszewskiego
28.09 So	17:00	DZIECI Z BULLERBYN, reż. Anna Ilczuk
28.09 So	19:00	OSĄD, reż. Jerzy Kalina, Paweł Passini, Leszek Mądzik WROCŁAWSKI TEATR PANTOMIMY im. Henryka Tomaszewskiego
29.09 Nd	17:00	DZIECI Z BULLERBYN, reż. Anna Ilczuk
29.09 Nd	19:00	OSĄD, reż. Jerzy Kalina, Paweł Passini, Leszek Mądzik WROCŁAWSKI TEATR PANTOMIMY im. Henryka Tomaszewskiego

informacja o repertuarze i rezerwacja biletów:
od poniedziałku do piątku w godzinach 9:00–17:00
(+48) 71 316 07 77–78

www.teatrpolski.wroc.pl



Drodzy Czytelnicy! Witam Was serdecznie w nowym roku akademickim. Na samym początku konieczne muszę wszystkim przypomnieć, że każdy kolejny dzień na uczelni przybliża nas do wakacji. I tej wersji będziemy trzymać się przez cały rok.

Nie martwmy się więc czekającymi nas kolokwiami, wejściówkami i projektami. Przyjmijmy nasze obowiązki ze szczerym uśmiechem na twarzy. Przecież między nimi zawsze można znaleźć czas na przyjemności. I powoli od weekendu do weekendu, od jednych świąt do drugich, dotrzeć do wakacji. Jednak za nim w kalendarzu pojawi się lipiec, proponuję wziąć „Żaka” do ręki i trochę umilić sobie czas pomiędzy kolejnymi zajęciami.

Dla tych, którzy trzymają „Żaka” pierwszy raz w swych dłoniach krótka informacja o nas – jesteśmy miesięcznikiem pisanym przez studentów dla studentów, otwartym na współpracę na wielu polach tworzenia pisma. Jeśli jesteś osobą ambitną, lubiącą nowe wyzwania i chcesz nabyć nowe doświadczenia – zapraszamy do współpracy z nami.

A co czeka na Was w numerze? Między innymi: kalendarz na semestr zimowy; nowy cykl artykułów „Damsko-męskim okiem”; oraz inne ciekawe teksty i zagadki logiczne, które pomogą nam wkręcić się w rytmy studiowania.

Zapraszam do lektury!
Redaktor Naczelna

Katarzyna Dylak

**Miesięcznik Studentów
Politechniki Wrocławskiej „Żak”
Wybrzeże Wyspiańskiego 27
50-370 Wrocław
bud. C-13, pokój 1.14, boks B
e-mail: zak_pwr@pwr.wroc.pl**

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.
Zastrzega sobie prawo do skrótów i zmian w materiałach niezamówionych.
Przedruk materiałów wyłącznie za zgodą.

CHCESZ WIĘCEJ?

WYDANIE ELEKTRONICZNE I WIĘCEJ
INFORMACJI ZNAJDZIESZ NA:
WWW.ZAK.PWR.WROC.PL



„ŻAK NA FACEBOOKU”
DOŁĄCZ DO FANÓW NA:
[FACEBOOK.COM/ZAK.PWR](https://www.facebook.com/zak.pwr)

Redaktor Naczelna
Katarzyna Dylak

Zastępcy Redaktor Naczelnej
Anna Buczkowska, Agnieszka Krems

Redaktor Wydania
Aleksandra Palecka

Oktadka
Katarzyna Dylak

Redakcja
Bartosz Baran, Anna Buczkowska, Agnieszka Krems, Natalia Moczurad, Bartosz Olszewski, Aleksandra Palecka, Angelika Radzińska

Korekta
Joanna Dyjak, Monika Jankowiak, Joanna Kochel, Natalia Moczurad, Agnieszka Turczyn

Fotografia
Katarzyna Dylak, Adrianna Huras, Konrad Kulik, Agnieszka Puła, Marek Musielak

Grafika
Marek Musielak

Skład i wsparcie IT
Adam Bieliński, Wojciech Biniek, Krystian Brozek, Paweł Hemperek

Żak

Miesięcznik Studentów
Politechniki Wrocławskiej

PAŹDZIERNIK 2013

SPIS TREŚCI

NA POCZĄTEK

- ▶ 4 Newsy z PWR
- ▶ 5 Vademecum internetowe

STUDIA

- ▶ 6 Co, gdzie, jak... czyli lokalizacyjne ABC
- ▶ 7 Tydzień na integrację
- ▶ 8 Akademia Mobile
- ▶ 9 Stypendium Fundacji im. Rochusa i Beatrice Mummert
- ▶ 10 After... party?

PO GODZINACH

- ▶ 12 Student studiuje
- ▶ 13 Polcon 2013
- ▶ 14 Z południa ku północy
- ▶ 15 Razem do celu
- ▶ 16 Damsko-męskim okiem: Zakupy

KULTURA

- ▶ 17 Recenzja: Wyrwać serc
- ▶ 18 Recenzja: Morze podobieństw
- ▶ 19 Wydarzenia kulturalne we Wrocławiu
- ▶ 21 Rozrywka
- ▶ 22 Krzyżówka
- ▶ 22 Satyra

Newsy z PWr

NOWY ROK AKADEMICKI PRZYNOSI ZE SOBĄ NOWOŚCI NA KAMPUSIE PWR. BUDZĄCĄ SKRAJNIE RÓŻNE EMOCJE BUDOWA KOLEJKI, OCZEKIWANA PRZEZ WSZYSTKICH STREFA KULTURY I KILKA INNYCH PROJEKTÓW, TO NIE JEDYNE CO CZEKA NA STUDENTÓW. SZYKUJE SIĘ WIĘC JESIEŃ PEŁNA ZMIAN. JESTEŚCIE NA NIĄ GOTOWI?

Polinka – nie mylić z Paulinką – to nazwa pierwszej, miejskiej kolejki gondolowej w Polsce. Główny powód jej powstania to skrócenie czasu potrzebnego na dotarcie z kampusu PWr, mieszczącego się na Wybrzeżu Wyspiańskiego, do Geocentrum. Do tej pory studenci i wykładowcy, chcąc pokonać wspomnianą wyżej trasę, musieli przejechać przez dwa mosty: Grunwaldzki oraz Oławski. Teraz ma się to zmienić. Dwuminutowy kurs wagonikami sprowadzonymi ze Szwajcarii ma oszczędzać czas wszystkich przeprawiających się na drugą stronę Odry. Inwestycja – jak podaje Telewizja Styk – jest realizowana przez firmę zajmującą się budową kolejek górskich. Dwa wagoniki pomieszczą po 15 osób, dzięki czemu w ciągu godziny będą mogły przewieźć około 380 pasażerów. Będą się poruszać około siedem metrów nad wodą oraz 10 metrów nad jezdnią przy PWr. Na studenckich forach internetowych trwa już gorączkowe przeliczanie: 380 pasażerów, 60 minut, 6 minut na osobę... „Żak” w tej sytuacji radzi powściągnąć emocje. Wszyscy zdążą postać w kolejce i przejechać się kolejką.

STREFA KULTURY STUDENCKIEJ

Strefa ma być nowoczesnym obiektem ze stołówką, kawiarnią i klubem studenckim budowanym na kampusie Politechniki Wrocławskiej. Rzec by można – w końcu, gdyż klub „Dziekanat”, czy też „Tawerna”, już dawno przeszły do historii. Prawdziwej stołówki studenckiej czy kawiarni też próżno szukać. Dobrze więc, że powstaje budynek, który w całości dedykowany ma być specjalnie studentom. SKS ma być miejscem spotkań, wielu wydarzeń kulturalnych, imprez studenckich, otryśinowych, wydziałowych. Będzie tam można odpocząć między zajęciami, posiedzieć na kanapach lub dobrze zjeść. Warto zajrzeć na stronę Strefy oraz odwiedzić jej fanpage na Facebooku, gdzie rozdawane są darmowe bilety do teatru, opery i na koncerty. Trzymamy kciuki i czekamy na otwarcie!

MIESZKASZ W AKADEMIKU NA TEKACH? UWAŻAJ!

We wrześniu zamknięta została kładka dla pieszych nad ul. Wróblewskiego (ta obok Hali Stulecia). Remont według



FOT. MAREK MUSIELAK

Film o budowie Polinki:
www.youtube.com/watch?v=WOEuXv-pe6c

danych magistratu ma trwać do grudnia. Według Zarządu Dróg i Utrzymania Miasta na jakiś czas zamknięte może zostać torowisko na Biskupin. Oznacza to, że jedyną zbiorczą komunikacją w tym rejonie będą autobusy. Wykonawca prac za przyczynę wyłączenia z użytkowania torowiska podaje bezpieczeństwo pracy. Oczywiście rozumiemy, że kładka sama się nie naprawi, ale studenci potrzebują

transportu z kampusu PWr na zajęcia sportowe. Redakcja liczy więc, że MPK podstawy dodatkowe autobusy linii 145 i 146. Inaczej w autobusach czeka nas tłok jak w czasie Juwenaliów.

KONIEC SKP

Decyzją Rektora z dniem 30 września 2013 r. rozwiązane zostaje Studium Kształcenia Podstawowego. W komunikacie na stronie internetowej nie są, niestety, podane powody, dla których zamknięte zostaje studium. Niewątpliwie ten „eksperyment” miał swoje dobre



i złej strony. Dawał czas niezdecydowanym i uczył przedmiotów wspólnych dla większości kierunków na PWr. Może jednak tymczasowość nie jest dobrym posunięciem, a profilowanie studiów już od pierwszego semestru daje lepsze efekty?

A MOŻE PRZEDSZKOLE?

Czy prowadzący nie kazał wam się nigdy cofnąć do przedszkola, bo przecież już tam całkowaliście i liczyliście pochodne z funkcji logarytmu naturalnego sinusa? Uczelnia w semestrze letnim 2013/2014 ma zamiar otworzyć klub dla dzieci studentów i doktorantów z Politechniki. W wyjątkowej sytuacji można będzie pozostawić dziecko na kilka godzin pod opieką wolontariuszy z Fundacji Manus. Inicjatywa ma mieć miejsce w przyziemiu akademika T-4 przy ulicy Górnickiego. Nie wierzycie?

Więcej informacji na:

www.wroclaw.gazeta.pl/wroclaw/1,35771,14602491,Przedszkole_Politechniki_Wroclawskiej_będzie_ale.html

■ Agnieszka Krems

Vademecum internetowe

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE. NAWIGACJA PO STRONACH UCZELNIANYCH. ŻEBY BYĆ NA BIEŻĄCO I NIE ZWARIOWAĆ – LISTA STRON W JEDNYM MIEJSCU. DO WYCIECIA I POWIESZENIA NAD BIURKIEM. NIE PRÓBUJECIE TYLKO CTRL+C I CTRL+V.

www.pwr.wroc.pl – strona główna Politechniki Wrocławskiej. Wydarzenia, aktualności z życia uczelni, informacje o sukcesach studentów oraz o godzinach rektorskich.

www.portal.pwr.wroc.pl – informacje m.in. o zasadach przyznawania stypendiów socjalnych i naukowych, formularze wniosków i wiele innych dokumentów w wersji online. Znajdziecie tu także kontakty i telefony do Działu Studenckiego czy Biura Informacji Studenckiej.

www.biblioteka.pwr.wroc.pl – adres Biblioteki Głównej – dowiecie się jak, wypożyczać i co to jest PROXY.

www.s.student.pwr.wroc.pl – namiary na pocztę studencką. Przypominamy, że warto ją czasem sprawdzać.

www.edukacja.pwr.wroc.pl – ulubiona strona studentów. Jeśli jeszcze nie wiesz dlaczego, spytaj starszych kolegów.

www.jsos.pwr.wroc.pl – adres Twojego indeksu. Tak – twój indeks jest internetowy, ale spokojnie, bo oceny są jak najbardziej rzeczywiste.

www.wppt.pwr.wroc.pl; www.wch.pwr.wroc.pl itd. – jednym słowem: strony waszych wydziałów – znajdziecie tam rozkłady zajęć, godziny otwarcia dziekanatu oraz wiele innych niezbędnych informacji.

www.estudent.pwr.wroc.pl – biuletyn informacyjny dla studentów. Warto subskrybować!

www.napwr.pl – studencka strona z newsami i ogłoszeniami o wydarzeniach na Politechnice. Kulturalne, naukowe, artystyczne – wszystko w jednym miejscu.

www.samorząd.pwr.wroc.pl – strona Samorządu. Warto odwiedzać nie tylko przy okazji Juwenaliów.

www.sks.pwr.wroc.pl – Strefa Kultury Studenckiej - kawiarnia, stołówka i klub w samym sercu kampusu PWr.

www.manus.pl – w tym miejscu znajdziecie informacje o ubezpieczeniach, szkoleniach, ofertach pracy itp.

www.sjo.pwr.wroc.pl – strona Studium Języków Obcych połączona z katalogiem kursów ogólnouczelnianych, który znajdziecie na stronie www.akz.pwr.wroc.pl.

www.swfis.pwr.wroc.pl – wszystko o zajęciach sportowych.

www.zak.pwr.wroc.pl – strona jedynej w swoim rodzaju pisma studenckiego. Chcesz poznać nas bliżej? Wejdź na stronę!

■ Agnieszka Krems

Co, gdzie, jak...

...czyli lokalizacyjne ABC

POLITECHNIKA WROCŁAWSKA TO NAJWIĘKSZA UCZELNIA WE WROCŁAWIU. CO ZA TYM IDZIE, MA TAKŻE NAJWIĘKSZY KAMPUS. WARTO WIĘC WIEDZIEĆ, GDZIE MOŻNA DOBRZE ZJEŚĆ, W KTÓRYM BUDYNKU ZNAJDUJE SIĘ NASZ DZIEKANAT LUB GDZIE NAJLEPIEJ SKSEROWAĆ NOTATKI. W ZWIĄZKU Z TYM PRZYGOTOWALIŚMY DLA WAS MAŁY PRZEWODNIK PO KAMPUSIE I WROCŁAWIU.

Jak wiadomo, studenci zawsze chodzą głodni, więc dobrze wiedzieć, gdzie skończyć na szybki, tani i smaczny obiad. Jeśli jesteście na uczelni i nie mamy wiece czasu, warto zajrzeć np. do Bazylii, gdzie można zjeść ciepły posiłek, na który nie trzeba czekać. Wchodzimy, bierzemy talerz i nakładamy sobie, co tylko chcemy, a przy kasie płacimy adekwatnie do wagi posiłku. Jeśli nie trafimy na kolejki, jest to najszybszy sposób na zjedzenie gorącego posiłku. Restauracja znajduje się w budynku C-13, a także w D-20.

Kolejne miejsce, gdzie możemy coś przekąsić to kafeteria w piwnicy budynku A-1. W kafejce kupić można smaczne śniadanie, wypić dobrą kawę czy zjeść pyszny deser. Także w budynkach A-4, B-4, B-5, K-3 oraz E-1 znajdują się miejsca, gdzie można coś przekąsić. Jeśli przebiegamy w pośpiechu przez Plac Grunwaldzki lub w pobliżu A-1, również tam możemy zatrzymać się na moment i kupić słodką bułkę. Niewątpliwie

najlepszym miejscem do zjedzenia smacznego, taniego posiłku będzie świeżo otwarta stołówka w Strefie Kultury Studenckiej. Ponadto w każdym budynku PWr znajdują się automaty ze słodyczkami i napojami. Blisko naszej uczelni jest także kilka punktów gastronomicznych i pizzerii oraz Pasaż Grunwaldzki, w którym miejsc z jedzeniem nie brakuje. Jak wiadomo, najlepiej jednak ugotować coś samemu – zdrowo, smacznie i tanio.

KSERO I WYDRUK

Każdy z nas wie, że studenci (pomijając imprezy) najczęściej pieniędzy wydają na ksero i wydruki. Kopiowanie notatek, książek, drukowanie kilku sprawozdań tygodniowo jest nieuniknione. Tylko gdzie to robić? Punkty ksero znajdziemy w budynkach A-1, A-3, B-4, B-5, C-1, C-4, C-5, C-6, C-7, C-11, C-3, D-1, D-20, E-1, H-4, K-3 oraz w akademiku T-16. Jeśli nie wiemy, gdzie dokładnie w budynku znajduje się ksero, wystarczy zapytać w portierni, a tam na pewno uzyskamy



FOT. AGNIESZKA PUŁA

informację. Również w pobliżu uczelni są punkty oferujące tanio swoje usługi: naprzeciw budynku C-1, na ulicach Curie-Skłodowskiej i Norwida oraz na rogu tych dróg. Przy drugiej z nich znajduje się także całodobowy punkt ksero.

DZIEKANATY

Dokładniejsze informacje o dziekanatach można uzyskać na stronach wydziałowych.

STREFA KULTURY STUDENCKIEJ

Nowo otwarty obiekt, w którym znajduje się stołówka akademicka, klub studencki oraz kawiarnia. SKS to doskonałe miejsce do odpoczynku, umówienia się na kawę lub posiedzenia w przerwie między zajęciami.



FOT. AGNIESZKA PUŁA

WYKAZ DZIEKANATÓW

Wydział	W1	W2	W3	W4	W5	W6	W7	W8	W9	W10	W11	W12
Budynek	E-1	C-7	C-6	C-1	D-20	K-3	A-1	B-4	A-1	B-4	A-1	C-2



CIEKAWA MIEJSCA WE WROCŁAWIU

„Wrocław – miasto spotkań” posiada wiele atrakcyjnych miejsc, które powinno się, a wręcz należy, odwiedzić. Warto obejrzeć Panoramę Raclawicką – największe malowidło we Wrocławiu (15x114m), zajrzeć do Muzeum Narodowego czy udać się na pokaz Fontanny Multimedialnej koło Hali Stulecia. Ciekawą atrakcją jest tzw. małpi gaj, czyli Park Linowy na Wyspie Opatowickiej, w którym mamy do wyboru pięć tras różniących się stopniem trudności, długością i wysokością. W pogodne dni możemy wypocząć w cieniu drzew Parku Szczytnickiego lub na Wyspie Słodowej, będącej symbolem studenckiego Wrocławia. W mieście znajduje się również kilka teatrów, opera i wiele kin. Bilety wstępu na spektakle niektórych teatrów można wygrać w konkursach Strefy Kultury Studenckiej organizowanych na facebooku.

Studenci bez wątpienia są imprezowiczami, a Wrocław miastem, które nigdy nie śpi. Istnieje wiele miejsc, w których możemy się zabawić. Na rynku

Ciekawą atrakcją jest tzw. małpi gaj, czyli Park Linowy na Wyspie Opatowickiej (...)

oraz na ulicy Ruskiej znajduje się kilka ciekawych klubów organizujących tzw. studenckie czwartki – wchodzisz za darmo i się bawisz. Niewątpliwie każdy z nas lubi tańczyć do innego rodzaju muzyki. Fanom latynowskich brzmień polecamy klub Casa de La Musica. Osoby tańczące do muzyki techno z pewnością chętnie odwiedzą Mundo 51. Jeśli natomiast lubicie mieszkankę wszystkiego, zajrzyjcie do Bezsenności – klub na dwóch poziomach serwuje dawkę dobrej, tanecznej muzyki. Jedno jest pewne – we Wrocławiu nudzić się nie będziecie.

Mamy nadzieję, że nasz miniprzewodnik choć trochę ułatwi Wam studiowanie na PWr. Jak jednak wiecie, zawsze można skorzystać z pomocy „wujka” Google lub po prostu zapytać kolegów.

■ **Paulina Gajewska**

Tydzień na integrację

W DNIACH 2-9 WRZEŚNIA BR. ODBYŁ SIĘ „OBÓZ STUDENTÓW POLITECHNIKI WROCŁAWSKIEJ – RUDNO 2013”, KTÓRY ZORGANIZOWAŁ SAMORZĄD STUDENCKI PWR WRAZ Z FUNDACJĄ MANUS. PATRONAT NAD WYDARZENIEM OBJĄŁ DR INŻ. ZBIGNIEW SROKA, PROREKTOR DS. STUDENCKICH POLITECHNIKI WROCŁAWSKIEJ.

Głównym celem wyjazdu, poza świetną zabawą, było przekazanie studentom wiedzy niezbędnej do przetrwania w trakcie roku akademickiego. Zarówno maturzyści zaczynający w październiku swoją przygodę z Politechniką, jak i zaprawieni w bojach, doświadczeni żacy mogli znaleźć coś dla siebie.

Pierwsze trzy dni wydarzenia miały miejsce we Wrocławiu i zostały nazwane dniami „0”. Podczas nich przyszli studenci Politechniki wzięli udział nie tylko w warsztatach, ale też w grze „PWr Rally”, dzięki której poznali najważniejsze miejsca na kampusie uczelni. Osoby spoza Wrocławia miały również okazję zwiedzić miasto oraz poczuć studencki klimat, mieszkając w akademiku T-16. Pierwsza impreza integracyjna odbyła się w Klubie Studenckim Bajer (akademik T-15) i to właśnie na niej nawiązano najwięcej znajomości.

Wszyscy uczestnicy dni „0” 4 września zostali przewiezieni autokarami do ośrodka rekreacyjnego „Wielkopolska” w miejscowości Rudno, do którego w ciągu dnia dołączyli pozostali obozowicze.

Przez kolejne 5 dni do dyspozycji uczestników była piaszczysta plaża, Jezioro Orchove, cała infrastruktura rekreacyjno-sportowa (m.in. kajaki, windsurfing, rowerki wodne) oraz... słoneczna pogoda.

Dzięki współpracy z podmiotami studenckimi działającymi na PWr (TVS „Styk”, Klub Studencki „Bajer”, SKTT „Iskra”, SpAF, MKK „WroTKA”, BEST, PWR Racing Team, AR „Luz”) organizatorzy obozu przygotowali dla uczestników kilkadziesiąt warsztatów, prezentacji i szkoleń. Można było m.in. uczestniczyć w warsztatach tanecznych, dziennikarskich, DJ'skich, plastycznych, fotograficznych i improwizacjach kabaretowych. Członkowie Zarządu Parlamentu Studentów PWr zaprezentowali w przystępny sposób regulamin studiów i pomocy materialnej, prawa i obowiązki studenta, a także opowiedzieli o podstawach przedsiębiorczości akademickiej i możliwościach rozwoju na naszej Uczelni. Biuro Karier Politechniki Wrocławskiej przygotowało cztery bloki szkoleń dedykowanych dla studentów I roku

studiów dotyczące m.in. radzenia sobie ze stresem podczas sesji egzaminacyjnej, pisanie CV i sztuki autoprezentacji.

Oprócz zajęć merytorycznych odbyły się różnego rodzaju zajęcia dodatkowe, zarówno sportowe (m.in. spływy kajakowe i turnieje), jak i integracyjne (capture the flag, bieg nocny, otrzęsiny). Dodatkowo codziennie wieczorem miały miejsce projekcje filmów, imprezy tematyczne oraz występy artystyczne. Pokaz iluzjonisty Piotra Szumnego oraz Piana Party w słoneczny dzień były niewątpliwie głównymi atrakcjami wyjazdu.

W obozie wzięło udział ok. 200 osób, z czego zdecydowaną większość stanowiły osoby przyjęte na I rok studiów na PWr. Udowodniły one podczas obozowych otrzęsin, że są godne miana studentów Politechniki Wrocławskiej. Fotorelację z obozu można znaleźć na fanpage'u: facebook.com/Samorzad.Studencki.PWr oraz pod #obozpwr.

■ **Łukasz Ptaszek**
Komendant Obozu Studentów PWr

Akademia Mobile

Jak wgryźć się w branżę?

25% OSÓB W POLSCE POSIADA SMARTFONY, KTÓRE ZYSKUJĄ CORAZ WIĘKSZĄ POPULARNOŚĆ. WŚRÓD AKTYWNYCH INTERNAUTÓW 54% KORZYSTA ZE SMARTFONA, A 14% Z TABLETU, CO RAZEM DAJE PRAWIE 70% MOBILNEJ PRZE-STRZENI DLA NASZEJ KREATYWNOŚCI.

Czy znacie ten problem, kiedy macie pomysły na aplikację i potraficie ją zrobić, ale kompletnie nie wiecie jak z nią wejść na rynek? A z drugiej strony – kiedy macie pomysły na angażującą aplikację, przemyślaną strategię na jej promocję, ale brak środków i specjalistów, którzy ją dla Was zaprogramują? Warto uczyć się i próbować, aby jak najwcześniej wyrobić sobie pozycję na rynku i wykorzystać istniejące nisze. W tym pomaga Akademia Mobile. To wrocławskie, studenckie przedsięwzięcie, które przede wszystkim ma za zadanie połączyć i skomunikować ze sobą osoby posiadające różne

umiejętności. Ponadto są to angażujące i bogate w merytorykę wykłady, oparte na doświadczeniach prelegentów takich jak np. Tomasz Popów – twórca Taxi 5.

Przed nami kolejna edycja, która odbędzie się między 22 i 23 października. Szykuje się o wiele większa publiczność i rozmach, a wszystko po to, aby łączyć ze sobą ludzi dzielących pasję do urządzeń mobilnych i pokazać, jak ugryźć ten temat.

Przyszłość niewątpliwie należy do mobile'u. Młodzi, ale nie tylko – mają inicjatywę, chcą wiedzieć więcej i potrzebują pomocy sobie wzajemnie. Na Akademii

będą mogli poznać prekursorów, którzy przetrarli już pierwsze szlaki i chcą podzielić się wiedzą, jakich błędów nie popełniać przy tworzeniu aplikacji, prowadzeniu startupu czy promocji.

Dodatkowych informacji udziela:

■ Krzysztof Mosur

mosur.krzysztof@gmail.com
793 665 938

■ Angelika Płatek

platek.angelika@gmail.com
660 239 170

NAJLEPSZE UBEZPIECZENIE DLA SPOŁECZNOŚCI PWr



Ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków

NNW I	25zł
NNW II	45zł

Ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej

OC I	15zł
OC II	3zł

Ubezpieczenie można nabyć:

- na specjalnych stoiskach
- w Biurze Obsługi Klienta (C-13, 1.14)
- przez internet: www.sklep.manus.pl



Politechnika Wrocławska



Stypendium Fundacji im. Rochusa i Beatrice Mummert czyli jak zostać „menadżerem jutra”

JESTEŚ AKTYWNY, ZAANGAŻOWANY, OSIĄGASZ BARDZO DOBRE WYNIKI W NAUCE? INTERESUJESZ SIĘ KULTURĄ? CHCIAŁBYŚ ZDOBYĆ WYKSZTAŁCENIE I DOŚWIADCZENIE ZA GRANICĄ? TEN PROGRAM JEST WŁAŚNIE DLA CIEBIE!

Stypendium Fundacji im. Rochusa i Beatrice Mummert to oferta skierowana do studentów nauk ekonomicznych i przyrodniczych oraz kierunków inżynierskich. Do osób odznaczających się wysokim potencjałem, które w przyszłości zamierzają dołączyć do elity kadry zarządzającej krajem. Stypendia przeznaczone są dla kandydatów pochodzących z Europy Środkowej lub Wschodniej i obejmują m.in. dwuipółletnie studia magisterskie na Uniwersytecie w Kolonii, na Niemieckiej Akademii Wychowania Fizycznego w Kolonii (die Deutsche Sporthochschule) lub Politechnice Akwizgrańskiej (RWTH Aachen). Program oferowany jest w ramach współpracy z Fundacją Roberta Boscha.

DLACZEGO WARTO APLIKOWAĆ?

Na wspomniane już dwa i pół roku składają się cztery semestry studiów magisterskich oraz semestr praktyki w niemieckim przedsiębiorstwie. Ale to nie wszystko! W trakcie trwania programu wszyscy stypendyści uczestniczą w warsztatach Soft Skills, dzięki którym rozwijają swoje zdolności zarządzania zasobami ludzkimi oraz w wielu innych szkoleniach, odbywających się np. w Berlinie czy Brukseli. Harmonogram takich wyjazdów jest napięty, ale zawsze znajduje się czas zarówno na zwiedzanie miasta, jak i na integrację z innymi uczestnikami. Oprócz tego organizowane są wizyty w przedsiębiorstwach i udział w różnego rodzaju wydarzeniach kulturalnych, a poprzez zaangażowanie w liczne projekty w ramach fundacji można rozwijać swoje kompetencje menadżerskie.

Każdy stypendysta objęty jest „mentoringiem” ze strony jednego z członków zarządu fundacji, trafia też pod opiekę wybranej niemieckiej rodziny, w skład której wchodzi wybitne osobowości sceny gospodarczej i akademickiej oraz świata kultury. Podczas trwania stypendium



FOT. ADRIANNA HURAS

każdy uczestnik ma unikalną okazję na zbudowanie sieci kontaktów międzynarodowych (networking), cały czas może też liczyć na wsparcie ze strony starszych stypendystów i absolwentów.

KTO MOŻE SIĘ UBIEGAĆ O STYPENDIUM?

Program skierowany jest do studentów pochodzących z jednego z wymienionych krajów: Bułgarii, Chorwacji, Czarnogóry, Czech, Estonii, Litwy, Łotwy, Polski, Rumunii, Serbii, Słowacji, Słowenii lub Węgier. Warunkiem jest także uzyskanie licencjatu na profilu ekonomicznym, inżynierskim, przyrodniczym lub na kierunku turystyka i rekreacja (albo nauka na ostatnim roku ww. studiów). Idealni kandydaci to tacy, którzy mogą pochwalić się wyjątkowymi wynikami w nauce – w tym z przedmiotów matematycznych – oraz bardzo dobrą znajomością języka niemieckiego. Równie ważne jest posiadanie silnej i ciekawej osobowości oraz gotowość na powrót do kraju ojczystego po ukończeniu studiów magisterskich w Niemczech.

JAK SIĘ TAM DOSTAĆ?

Aplikacje do programu przyjmowane są wyłącznie w terminie od 1 września do 1 listopada każdego roku dla kandydatów planujących rozpocząć studia magisterskie w Niemczech w zimowym semestrze roku następnego. Dokładne informacje dostępne są na stronie internetowej: <http://www.mummertstiftung.de>. Rekrutacja jest wieloetapowa i dosyć żmudna. Z własnego doświadczenia wiem, że samo wypełnianie formularzy potrafi zniechęcić. Ale mimo to, na pewno warto spróbować!

Miesięczne stypendium wynosi 900€, semestralny dodatek naukowy 228€, a dodatek na zakup laptopa – 700€. Oprócz tego fundacja oferuje zwrot kosztów podróży, premie pieniężne za wybitne wyniki w nauce oraz ubezpieczenie wypadkowe i zdrowotne.

Jeśli uważasz, że to właśnie Ty możesz zostać „menadżerem jutra”, nie zwlekaj, złóż aplikację!

■ Adrianna Huras

stypendystka Fundacji im. Rochusa i Beatrice Mummert na kierunku inżynierii surowców na RWTH Aachen

■ Red. Aleksandra Palecka

Dodatkowe pytania prosimy kierować do:
Karina Jankowski
e-mail:
mummertstipendium@bosch-stiftung.de
Telefon: +49 (0) 711/460 84-7

Aplikacje do programu przyjmowane są wyłącznie w terminie od 1 września do 1 listopada każdego roku

After... party?

CO MOŻNA ROBIĆ, GDY BYŁO SIĘ JUŻ NA WSZYSTKICH ZAJĘCIACH, ODRÓBIŁO GRZECZNIE LEKCJE I NAUCZYŁO NA WEJŚCIÓWKI? LUB GDY NIE ZROBIŁO SIĘ TEGO WSZYSTKIEGO, ALE TYLKO DLATEGO, ŻE BIURKO W NIEWYTŁUMACZALNY SPOSÓB WYTWORZYŁO WOKÓŁ SIEBIE POLE SIŁOWE, UNIEMOŻLIWIAJĄCE ZBLIŻENIE SIĘ DO NOTATEK? IMPREZOWANIE JEST EKSCYTUJĄCE... DO CZASU. JAK W TAKIM RAZIE ZAGOSPODAROWAĆ WOLNE CHWILE?

Nowy rok akademicki ruszył pełną parą – już wkrótce projekty, zaliczenia i kolokwia zajmą nam sporą część czasu. Jednak nie popadajmy w czarną rozpacz, w końcu kilkadziesiąt godzin tygodniowo wciąż pozostanie do naszej dyspozycji. Jak je spędzić? Alternatywą dla snucia się po klubach jest dołączenie do jednej lub kilku prężnie działających przy Politechnice organizacji studenckich. Sport, kultura, rozrywka – w propozycjach można długo przebierać. Poniżej prezentujemy kilka ofert, które mogą Was zainteresować.

„ZAK” – MIESIĘCZNIK STUDENTÓW POLITECHNIKI WROCŁAWSKIEJ

Jeżeli czytasz te słowa, oznacza to, że nie musimy Ci się przedstawiać. Co miesiąc cała żakowa ekipa pracuje, abyś mógł dobrze się bawić, sięgając po pismo, które właśnie trzymasz w dłoniach. Jeśli tylko chcesz, możesz dołączyć do naszego zespołu – bardzo możliwe, że Twoja energia i pomysły są tym, czego potrzebujemy! W końcu szkoda karmić szufladę dobrymi tekstami, a zdjęciami chwalić się rodzinie na imieninach ciotki. Masz niepowtarzalną szansę opublikowania własnych dzieł i pokazania światu, jaki talent posiadasz. Swoje umiejętności możesz

także wykorzystać, dołączając do działu korekty, dziennikarstwa internetowego czy składu – nie od dziś wiadomo, że tzw. pierwszy plan bez drugiego praktycznie nie istnieje. Zainteresowany? Napisz do nas na adres: zak_pwr@pwr.wroc.pl.

AKADEMICKI ZWIĄZEK SPORTOWY

Po kilku ładnych godzinach „wypłaszczania” pośladków na drewnianych krzesłach sal wykładowych ciała same rwą się do ruchu. Doskonałym ujęciem nadmiaru nagromadzonej energii są po-



litechniczne sekcje sportowe, których na uczelni funkcjonuje ponad 30. Piłka nożna, koszykówka, judo, wioślarstwo,



a nawet brydż sportowy czy lotnictwo – te i inne dyscypliny znajdują się w wachlarzu możliwości, oferowanym przez Akademicki Związek Sportowy. Wszystkie zajęcia prowadzone są przez wykwalifikowanych trenerów, którzy zadbają o to, byś nie zapomniiał, co to zakwas (ostatnie nie dotyczy szachistów i brydżystów). Być może trenowałeś już wcześniej – studia nie są powodem do zarzucania kariery sportowej! Zamiast zmarnować wiele lat wysiłku, w AZS możesz rozwinąć skrzydła tak szeroko, jak nigdy wcześniej. Podia Akademickich Mistrzostw Polski czekają. Rozgrzany? Więcej informacji szukaj na oficjalnej stronie Związku: www.azs.pwr.wroc.pl.

Chcesz dołączyć do Żaka? Napisz do nas e-mail na adres: zak_pwr@pwr.wroc.pl

DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY „POLITECHNIKA”

Koneserów niebanalnego kina zaprasza w swoje progi DKF „Politechnika”. Podczas cotygodniowych spotkań organizowanych przez Klub odbywają się projekcje różnorodnych filmów: niszowych oraz znanych i lubianych, starej daty i tych nowszych, polskich i zagranicznych, długo- i krótkometrażowych. Oczywiście na oglądaniu się nie kończy – dyskusja i wyrażanie własnych opinii są mile widziane, a nawet wskazane. W końcu celem DKF-u jest poszerzanie horyzontów! I to nie tylko filmowych; klub nawiązuje współpracę z licznymi instytucjami sztuki,

Zak

Miesięcznik Studentów Politechniki Wrocławskiej

m.in. z Operą Wrocławską, co owocuje organizacją wydarzeń o filmowo-muzycznym charakterze. Mały minus – organizowane przez DKF pokazy są płatne, jednak ich cena (5 zł – jednorazowe wejście, 15 zł – karnet na 5 wejść) nie przekracza studenckich możliwości. Kinomaniacy niech czują się zaproszeni do oficjalnego dołączenia do grona miłośników dziesiątej muzy! Dodatkowe informacje znajdziecie na stronie www.dkf.pwr.wroc.pl.

STUDENCKI KLUB TAŃCA TOWARZYSKIEGO „ISKRA”

Żeby błyszczeć na baletach, najpierw trzeba nauczyć się porządnie tańczyć. Podeptane stopy partnera czy partnerki to nie najlepsza autoreklama. Szansę podszkolenia posiadanych umiejętności i utrzymania tanecznej formy daje Studencki Klub Tańca Towarzyskiego „ISKRA”. Zajęcia prowadzone są na trzech stopniach zaawansowania, dzięki czemu mogą w nich uczestniczyć zarówno ci stawiający w tańcu towarzyskim pierwsze kroki, jak i zainteresowani zdobywaniem kolejnych klas sportowych. Treningi prowadzone są przez panią Barbarę Pisarską-Gubernat – dyplomowaną nauczycielkę tańca. Nierzadko wieńczą je pokazy, np. podczas juwenaliów czy gal organizowanych przez PWr. Ponadto Klub prowadzi liczne warsztaty taneczne, często wyjazdowe. Zajęcia są odpłatne, ale warto dodać, że dla studentów Politechniki przewidziano atrakcyjne zniżki. Dołącz do „ISKRY”, a już wkrótce odziedzicysz po Johnie Travoltie i Patricku Swayze koronę króla parkietu! Szczegółowe informacje znajdziesz na stronie www.sktt.pwr.wroc.pl.



SKTT ISKRA PWr



AKADEMICKIE RADIO „LUZ”

Inteligentnych i wygadanych jest na Politechnice całkiem sporo, ale liczba tych dodatkowo śmiałych i niemogących usiedzieć w jednym miejscu dłużej niż pięć minut, niebezpiecznie dąży do zera. Dla garstki wybranych, których permanentnie świerzbi język, najlepszym lekiem będzie dopisanie się do listy osób współtworzących niekomercyjne Akademickie Radio „Luz”, nadające na częstotliwości 91,6 FM. „Luz” serwuje słuchaczom smaczkowitą mieszankę stylów muzycznych i audycji prowadzonych przez studentów. Już w październiku rusza jesienna rekrutacja do ekipy – może się skusisz? To świetna szansa na zaspokojenie ambicji z gratisowym dreszczykiem emocji, który zawsze towarzyszy siedzeniu przed studyjnym mikrofonem. Niech to, co masz do powiedzenia, usłyszysz eter! No,

i kilka tysięcy słuchaczy „Luzu”. Zainteresowanych zapraszamy na stronę www.radio-luz.pwr.wroc.pl.

TELEWIZJA STUDENCKA „STYK”

Zamiast fonii wolisz wizję? Proszę bardzo! Przed zainteresowanymi pracą przed kamerami swoje drzwi otwiera Telewizja Studencka „Styk”. Wcale nie musisz mieć doświadczenia dziennikarsko-telewizyjnego, aby dołączyć do współtwórców programów. Wystarczy zapał i niespożyte zasoby energii, niezbędne

szkolenie (na realizatora, montażystę czy operatora) otrzymasz już na miejscu. Warto tu dodać, że „Styk” nie jest telewizją amatorów; posiada własne



studio, reżyserkę, montażownię oraz profesjonalny sprzęt niezbędny do tworzenia nagrań wysokiej jakości. Imponujące, prawda? Jeśli chcesz „maczać palce” w tym przedsięwzięciu, skontaktuj się z redakcją „Styku”. Niezbędne informacje, a ponadto archiwalne nagrania, znajdziesz na stronie: www.styk.pwr.wroc.pl.

CLUBBING I...

Szóstka przedstawionych organizacji studenckich to ledwie wstęp do całej ich listy, na którą zabrakłoby tu miejsca. Chór Akademicki, Kameralny Chór „Consonanza”, Stowarzyszenie paraArtystycznej Fotografii SpAF, Teatr „Sztampa”, Orkiestra Politechniki Wrocławskiej, Big Band Politechniki Wrocławskiej, Studencki Klub Turystyczny, kabarety „Pralka” i „Kłopot”... Wymieniać można by długo, ale nie o to tu chodzi. Postarajmy się, by wolny czas w tym semestrze nie przeciekł nam przez palce. Clubbing jest rewelacyjny i nie zamierzam nikogo od niego odciągać, ale szkoda poświęcać na niego każdą wolną chwilę. Daj się porwać bandzie ludzi zakręconych tak jak Ty i zrób dla siebie i innych coś naprawdę fantastycznego!

■ Anna Buczkowska

Student studiuje

PARAFRAZUJĄC SŁOWA PIOSENKI – JAK NAPISAĆ DOBRY TEKST, KAŻDY STUDENT WIE. PRZECIEŻ TO JEST TAKIE PROSTE: ZAPAMIĘTAJ, ŻE... I TU ZACZYNIAJĄ SIĘ SCHODY, BO Z PEWNYCH POWODÓW NIE CZUJEMY POTRZEBY DBANIA O JĘZYK I O ILE JESTEŚMY KOMUNIKATYWNI, TO Z POPRAWNOŚCIĄ BYWA RÓŻNIE. LICZBA BŁĘDÓW, KTÓRE POPEŁNIAMY NA CO DZIEŃ, JEST NAPRAWDĘ DUŻA. KTÓRE Z NICH, ZE WZGLĘDU NA SVOJĄ POPULARNOŚĆ SĄ NAJBARDZIEJ IRYTUJĄCE? OTO SUBIEKTYWNY PRZEGLĄD NAJCZĘŚCIEJ POJAWIAJĄCYCH SIĘ NA POLITECHNICZNYCH KORYTARZACH „KWIATKÓW”, NIERZADKO PRZYNIESIONYCH NA TE KORYTARZE Z LICEUM, Z GIMNAZJUM, Z PODWÓRKA...

Niepoprawnie: wykład dr inż. Jana Kowalskiego

Tutaj pewnie wielu z was przetarło oczy. Tak, powyższy zapis jest niepoprawny. Pamiętajmy, że jeśli ostatnia litera skrótu jest ostatnią literą wyrazu, kropki nie stawiamy (np. *dr Jan Kowalski*). Jednak kiedy zwracamy się do doktora lub mówimy o doktorze, „r” nie jest już ostatnią literą. Tak więc, *mgr Nowak*, ale *zapytałem o zdanie mgr. Nowaka* albo *mgra Nowaka*.

Prawidłowo: wykład dr. inż. Jana Kowalskiego

Niepoprawnie: całka 1-go rodzaju

Dopisywanie końcówek fleksyjnych w zapisie liczebników jest błędem. Nie możemy więc napisać *całka 1-szego rodzaju* albo *całka 1-go rodzaju*. Kombinacji jest pewnie tyle, ile tęgich głów. Jeśli są jakiegokolwiek wątpliwości, co do tego, czy cyfra oznacza liczbę porządkową, czy nie – postawmy po niej kropkę, która jasno zasygnalizuje porządkowy charakter tej cyfry. Zwolniony z tej zasady jest zapis daty (1 października nie wymaga kropki).

Prawidłowo: całka 1. rodzaju

Niepoprawnie: 1.X.2013, 1 październik 2013, 1 października 2013r.

Czy potraficie wskazać błędy w każdym z tych zapisów? Jeśli tak, gratulacje! W przeciwnym razie, spójrzcie na poniższe wyjaśnienia.

1.X.2013 – Po cyfrach rzymskich nie stawiamy kropek.

Bez względu na to, czy piszemy datę, czy listę numerowaną.

1 październik 2013 – trzydziestu jeden październików już się doliczyliśmy, trzydziestego drugiego nikt jeszcze nie widział. Mówiąc już poważnie, w domyśle umieszczamy w tym wyrażeniu słowo „dzień”. To powinno rozwiązać wątpliwości

dotyczące pisania daty za pomocą pełnej nazwy miesiąca.

W ostatnim przykładzie zwróćmy uwagę na zalecany odstęp przed literą r.

Prawidłowo: 1 X 2013, 1 października 2013, 1 października 2013 r.

Niepoprawnie: 1 %, 2g, 18kJ, 17W, 20 Ω

Kilka słów o zapisie jednostek. Kierujmy się ogólną zasadą, że gdy mamy do czynienia z symbolem, nie oddzielamy go od liczby. Kiedy mamy do czynienia z literą – korzystamy z odstępu.

Przy okazji warto słownie napisać powyższe: 1 procent, 2 gramy, 18 kilodżuli, 17 watów (nie: wat), 20 omów.

Prawidłowo: 1%, 2 g, 18 kJ, 17 W, 20Ω

Niepoprawnie: cztery dziesiąte procenta, dwa i pół procenta

O ile sprawa z pełnymi procentami jest jasna (pewnie także intuicyjnie wyczuwamy, jak należy napisać) o tyle z ułamkami bywa różnie. Tymczasem tu nie ma wyjątków: ułamek zawsze ze słowem „procent”.

Prawidłowo: cztery dziesiąte procent, dwa i pół procent

Niepoprawnie: na dzień dzisiejszy

W wyjątkowych sytuacjach użycie tego zwrotu – dla podkreślenia, że chodzi tylko o dzisiaj – jest uzasadnione. W większości przypadków jednak jest to

masło maślane. Mówmy: *do dzisiaj*, *od dzisiaj*.

Prawidłowo: do dzisiaj

Rozpoczynając korespondencję mailową z prowadzącym, powinniśmy unikać zwrotu „Witam”.

Niepoprawnie: w cudzysłowie, w każdym bądź razie

Cudzysłów odmienia się tak jak rów. Jeśli chodzi o drugi zwrot – mówimy: *w każdym razie* albo *bądź co bądź*. Połączenie tych dwóch wyrażen jest niepotrzebne.

Prawidłowo: w cudzysłowie, w każdym razie

Niepoprawnie: pisze w gazecie

Ja piszę ten tekst, moja koleżanka pisze inny artykuł. W „Zaku” (i na tablicy) – jest napisane.

Prawidłowo: w gazecie jest napisane

Niepoprawnie: wziąć

Poprawna forma tego wyrazu nie zawiera spółgłoski „ś”. Skoro nie możemy czegoś mieć, tak nie możemy też tego wziąć.

Prawidłowo: wziąć

Niepoprawnie: półtorej miesiąca, tygodnia, wata

Chyba nie będzie przesadą, jeśli powiem, że słowa „półtora” i „półtorej” są przez sporą część z nas używane zamiennie. Tymczasem to pierwsze odnosi się do

rzeczowników rodzaju męskiego, drugie – żeńskiego. W tym ostatnim przypadku warto wymienić *półtorej godziny*, *półtorej strony*.

Prawidłowo: półtora miesiąca, tygodnia, wata

Niepoprawnie: proszę panią, czy mogę przyjść z pracą jutro?

Wyrażenie znakomite do poproszenia



o szansę na poprawienie oceny, jednak kiedy mamy pytanie dotyczące omawianego zagadnienia zaczniemy już: „proszę pani, dlaczego w drugim wierszu na tablicy...”. Podsumowując, prosimy – pana/panią – zawsze o coś.

Prawidłowo: proszę pani, czy mogę przyjść z pracą jutro?

Na koniec, dosłownie kilka słów o początku i końcu listu oficjalnego, kierowanego np. do nauczyciela akademickiego.

Rozpoczynając korespondencję mailową z prowadzącym, powinniśmy unikać zwrotu „Witam”. W oficjalnej korespondencji jest on mało elegancki i choć wskazuje na życzliwość nadawcy, powoduje też nieopatrzne zmniejszenie dystansu, co nie zawsze jest mile widziane. Lepiej zacząć: „Szanowny Panie Doktorze”. Po tym wyrażeniu najlepiej postawić przecinek.

Kończąc maila, dopisujemy: „Z wyrazami szacunku”, „Z wyrazami

poważania”, „Proszę przyjąć wyrazy szacunku”, „Proszę przyjąć wyrazy poważania”, „Łączę wyrazy szacunku”, „Łączę wyrazy poważania”. Po tej formule warto się podpisać, a po imieniu i nazwisku w żadnym razie nie stawiać kropki. W oficjalnych pismach nie stosujemy emotikonów i unikamy postscriptum.

■ **Bartosz Baran**

Polcon 2013 – kolejkowe opowieści

JEDNA Z NAJWIĘKSZYCH FANTASTYCZNYCH IMPREZ W POLSCE ODBYŁA SIĘ W TYM ROKU W WARSZAWIE, NA TERENIE POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ. NIE CHCĘ SĄCZYĆ JADU I HEJTOWAĆ ORGANIZATORÓW CZY GŹDACZY ZA ZAWALENIE SPRAWY AKREDYTACJI. WIEM, ŻE MIELI MAŁO CZASU NA PRZYGOTOWANIA, A IMPREZA JEST NAPRAWDĘ DUŻA, WSPOMNIEĆ O TYM JEDNAK TRZEBA...

Kolejka rozciągała się na dobrych kilkadziesiąt metrów i przez cały dzień (Polcon zaczynał się w czwartek, 29 sierpnia, i trwał do niedzieli) nie chciała maleć. Bardzo współczuję wszystkim, którzy w niej stali. Sam swoje odczekałem, choć na szczęście nie tak długo. Dobrze, że za taki przekręt nie idzie się siedzieć. Nawet, gdy wcześniej opłacone wejściówki już otrzymaliśmy, nie mogliśmy dostać się do środka..., bo nie. Gźdacze nic nie wiedzieli, więc i my nie orientowaliśmy się w sytuacji. Postanowiłem zamienić stan w tłumie na zwiedzanie.

SZARA WARSZAWA

Stolicę poznać wypada, choć tak naprawdę tylko kilka miejsc na dłużej zapadnie mi w pamięć. Lampka wina na Nowym Świecie czy urokliwe sklepiki na Starym Mieście były niezwykle klimatycznym przeżyciem. Wydaje mi się, że wiem, za co można uwielbiać spacer po Łazienkach. Reszta miasta... mało widziałem, ale moje wrażenie – szaro, nieciekawie, niewygodnie dla pieszych – było „umiarkowanie pozytywnie”. Jeśli trafi się tutaj jakiś Warszawiak – sorki! – Wrocław jest ładniejszy.

Ale, ale. Miało być o Polconie.

GDZIE MOJA MAGIA?

Warszawa miała spory problem z zagranicznymi autorami. Kilkoro twórców w ostatniej chwili odmówiło przyjazdu z różnych (głównie zdrowotnych) problemów. Wielka szkoda, bo to właśnie ten bliski kontakt z autorami tak wspinał atmosferę zeszłorocznego Polconu. Nie oznacza to jednak, że zagranicznych gości nie było wcale. Swoje prelekcje

prowadzili Lavie Tidhar (ubiegłoroczny laureat World Fantasy Award) oraz John Clute – znany krytyk i znawca literatury fantasty i SF. To jednak wciąż mało. Przechadzający się po korytarzu, w otoczeniu fanek, Jakub Ćwiek nie był w stanie tego wynagrodzić, choć bardzo się starał. Wybac Kuba! Jak zwykle na luzie, choć już z krótkimi włosami, pokazywał się fanom (i trochę gwiazdorzył), co naprawdę się chwali. Wielka szkoda, że znanych nazwisk było tak niewiele (oczywiście w porównaniu do poprzedniego roku). Może to tylko moje odczucie, ale przez to konwent stracił na tak potrzebnej fantastyce magii.

Prelekcji było sporo, wiele z nich było naprawdę ciekawych, więc tutaj nie mam nic do zarzucenia. Słuchało się przyjemnie, choć oczywiście słabsi mówcy również się zdarzali, ale to normalne. Wszędzie. No, może z wyjątkiem naszej uczelni, na której NIE ISTNIEJE ktoś taki, jak słaby wykładowca.

Z uwagi na rozmach wydarzenia, trudno byłoby upchnąć wszystko w jednym budynku – to zrozumiałe. Niestety, w tym wypadku miejsca, w których odbywały się panele były od siebie dosyć oddalone, przez co nie dało się zdążyć z jednego na drugi, jeśli następowały zaraz po sobie. Nieistniejące przerwy pomiędzy prelekcjami dawały w kość również w inny sposób – sale często nie miały możliwości, by odetchnąć. Mnóstwo ludzi, słońce, brak dostępu świeżego powietrza... Resztę sobie dopowiedzcie. Oczywiście, nie jest to mankament tylko tego konwentu, taka „tradycja” panuje prawie wszędzie. Naprawdę niełatwo jest słuchać, jeśli walczy się o życie.

A WYGRAAAŁ...

Wisienką na torcie każdego Polconu jest gala rozdania nagród im. Janusza Zajdla. Niestety, poza tym, że odbyła się w Sali Kongresowej Pałacu Kultury, nie zachwycała. Zeszłoroczne otwarcie – klimatyczni faunowie wędrujący wśród widowni – zostało zastąpione jakimś grajkciem. Koleś zawodził i brzdąkał co jakiś czas średnią muzyką elektryczną. Dawało się odczuć niezadowolenie konwentowiczów. Na szczęście, jak zwykle przeurocza Pani Jadwiga Zajdel, ratowała imprezę swoją osobą. Nie dało się nie uśmiechać, gdy była na scenie.

Tegorocznego Zajdla otrzymał Robert M. Wegner. Zgarnął obie statuetki za opowiadanie oraz powieść, co jest niemałym osiągnięciem.

Polcon 2013 był mimo wszystko udanym konwentem. Oczywiście, nie obeszło się bez wpadek, ale nie zapominajmy, że Warszawa organizację konwentu otrzymała „w spadku” po Toruniu. Nie miała więc tak dużo czasu na dopięcie wszystkiego na ostatni guzik. Byli autorzy? Byli. Zagraniczni? Owszem. Stoiska z książkami i wszelkiej maści konwentowymi bzdetami? Jak najbardziej. Miejsce, gdzie fani RPG oraz planszówek mogą realizować swoje hobby w gronie podobnych do siebie ludzi? I to jakie! Można wybaczyć lub chociaż przymknąć oko na niedociągnięcia i podziękować Warszawie, że podjęła się organizacji Polconu, bo to wciąż dobra impreza jest i basta!

■ **Bartosz Olszewski**

Z południa ku północy

JEST SIERPIEŃ, LATO W PEŁNI, A JA MAM OKAZJĘ SPRAWDZIĆ, CZY PODRÓŻOWANIE PKP JEST RZECZYWIŚCIE TAKIE, JAK W OBIEGOWEJ OPINII. MÓWIĘ OCZYWIŚCIE O TRASACH PONAD 10-GODZINNYCH. KONIEC KOŃCÓW NIE SPOSÓB NIE POMYŚLEĆ O LICZNYCH SKECZACH KABARETOWYCH, PEWNEJ POLSKIEJ KOMEDII ORAZ O TYM, CO LUDZIE POWIEDZĄ... MAM TO SZCZĘŚCIE, ŻE SVOJĄ PODRÓŻ ZACZYNAM W MIEJSCU ZAMIESZKANIA. PRZED MNĄ 13 GODZIN JAZDY Z JEDNĄ PRZESIADKĄ.

Ze względu na to, że jadę „nocnym”, korzystam z kuszетки, która choć kosztuje tyle, co bilet, znacznie ułatwia podróż. Niewtajemniczonym powiem, że chodzi o miejsce do leżenia bez pościeli, tylko z jednorazowym prześcieradłem. Kupiłem miejscówkę na samej górze (można jeszcze zająć leżak środkowy lub dolny), chyba po raz pierwszy miało to dla mnie znaczenie. Parafrazując słowa mamy Adama z *Dnia Świra*, mogę się zgrzać, ale przynajmniej mnie nie zawieje, jest spokojniej i bezpieczniej – w razie wizyty złodzieja. Mówiąc poważnie, tylko jedna osoba z pięciu może mi przeszkodzić kiedy będzie wstawała. Korzystając z braku towarzystwa, czynię podstawowe kroki umożliwiające oddychanie oraz czytanie. Ci, którzy obejrżeli wspomniany film, wiedzą, co mam na myśli. Pozostałym, podróżującym polecam tę komedię. Warto spojrzeć też na porady dla wycieczkowiczów, np. na stronach rządowych (mówiące m.in.: nie zasypiaj w czasie podróży, unikaj połączeń nocnych). Opłaca się ponadto kupić bilet z ponad 14-dniowym wyprzedzeniem, ponieważ otrzymuje się 15-procentową zniżkę.

Pierwsi „współlokatorzy” właśnie wchodzą do przedziału. Są bardzo mili i spokojni; może na początku nieco zaniepokojeni nadmierną ilością kuszettek, ale moje odpowiedzi na postawione pytania („Czy jedziemy w dobrą stronę?” oraz „Czy to pociąg do Łeby?”) zdają się uspokoić sąsiadów na tyle, aby zjedli kolację i zasnęli. Wiem, że przedział powinien być wkrótce pełny, cieszę się zatem, że mam chwilę, by powstała notkę spleść w bardziej logiczną całość.

Po chwili błogi spokój przerywa wejście smoka („smoczka” nie brzmi dobrze), który, upewniwszy się, że w przedziale jest bezpiecznie, zaprosił smoczyć. Jest i mama owych smoków, młode mają może 6-7 lat. Smoki przejawiają umiarkowane szaleństwo, najwyraźniej skrzępowane obecnością obcych istot – dwóch śpiących, jednej wpatrzonych w nie ślepiami. Zapowiada się interesująco, a już na pewno nie nudno – smoczyca zapewnia, że nie będzie spała tej nocy. Trudno, przynajmniej będzie się działo, a ja nie będę opisywał tylko zmian liczby

oddechów na minutę podczas różnych faz snu stworków. Tymczasem zbliża się późna godzina, więc proponuję zgaszenie światła (warto o to zadbać, a któż ma to zrobić, jak nie najbliższa osoba przy wyłączniku?), w pewien sposób sprawdzając determinację małych nieśpiochów i zniechęcając owady do wlatywania do środka. Elektronika idzie w ruch i już po chwili widać rozświetlone twarze dzieciaków wpatrzonych w ekrany. Tablety o jakże wielkiej mocy nie dały jednak rady i smoki usnęły po jakichś 20 minutach. Jest cicho, idealna okazja do przespania się. To nieprawda, że na górze mniej kołysze. Buja tak samo.

„Mamo, masz mentosa?” – słyszę, a później widzę jak małe smoczysko o północy wyciąga rękę po cukierka. Aż mi się smutno zrobiło, kiedy usłyszałem odpowiedź przeczącą. Upragniona chwila, kiedy smoczątko usiadzie i będzie mnie obserwowało nadchodzi. To inny, bardzo specyficzny moment podróży, kiedy dziecko nieznające zahamowań siedzi i... patrzy. Muszę trochę bardziej dyskretnie podglądać innych, bo jestem na cenzurowanym. Jeden fałszywy ruch i będzie draka. Po pół godzinie idzie do mamy, by z nią wpatrywać się w okno. „Okna są bardzo czyste, więc na pewno dużo zobaczymy” – z ironią mówi mama, podkreślając, że w wagonach wciąż jest kilkumiesięczny brud.

Dochodzi 4 rano, wizytę składa pasażerem sympatyczna pani konduktor (zasadniczo po to, aby obudzić osoby, których stacja docelowa się zbliża) z radosną wiadomością, że opóźnienie pociągu spowodowało, że na przesiadkę mam do słownie kilkadziesiąt sekund. W dodatku na dworcu, którego nie znam. Mimo wszystko opuszczam wagon z pozytywnymi odczuciami i brakiem fizycznego zmęczenia. Dowiaduję się też, że mogłem napić się herbaty – przed pokoiem dyżurującej przy kuszettach konduktor widniała karteczka z odręcznym napisem: „Zapraszam na herbatę i kawę” (!).

Minutę przed odjazdem drugiego pociągu siedzę już w przedziale. Wynika to stąd, że maszynista czekał – jak się okazuje – na spóźnionego konduktora. Tu już mam miejsce siedzące, a więc warto

przepchnąć się przez tłum zgromadzony na korytarzu. „Nie ma miejsc, wszystko zajęte” słyszę po drodze. Niestety, widzę wolne miejsca w przedziałach, więc brnę, dziwiąc się po części ludziom, którzy nie chcą usiąść i – przepraszam – mniej przeszkadzać. Jest i moje miejsce. Myślę – nasi tu byli... Potykając się o kilka puszek wchodzę do przedziału, już tradycyjnego. Poznałem kilka osób, które odebrały mnie od rzeczywistości na cztery godziny. Mianowicie: Agnes i Olga skutecznie umilają podróż, Bartek akurat jest zajęty, więc Artur bierze na siebie rozkręcenie towarzystwa. Chyba po którymś już piwie: „Co ja ci będę tłumaczył, nie masz 13 lat, żeby ci mówić jak się pije”. Trafił swój na swego, czyli wstawiony na abstynenta. Nie ustawały więc propozycje napicia się, a przy dłuższym postoju można było zobaczyć, jak ludzie wyskakują po zapasy. Z korytarza wyłania się spokojny, papierosowy dymek. Nie wiem, skąd przekonanie, że jeśli otworzy się okno (albo pałac w toalecie) to już się nikomu nie przeszkadza. Zwykle chamstwo. Pijaczyna idzie zbierać autografy od współpasażerów, wcześniej zebrał od nas, rysując uprzednio boisko. Nie potrafi mi wyjaśnić, czemu mamy się podpisywać na boisku piłkarskim.

W międzyczasie przyszła pora na kontrolę biletów: „Ktoś z państwa się dosiadł? Nie, prawda?”. Odpowiadam, że się dosiadłem, jednak spływa to po konduktorze jak po kaczce. Przy okazji zwraca to moją uwagę na bezcelowość takiej kontroli. Nie wiem, czy wynika ona z dbałości o pasażerów i zaufania, tj. wiary w uczciwość, czy po prostu z lenistwa. Moja wiara nakazuje uznać to pierwsze.

Podsumowując, przy dobrym połączeniu, można przejechać trasę z południa na północ kraju w mniej niż 13 godzin. Zwraca uwagę brak większych minusów takiej podróży poza oczekiwaniem 30 minut (planowym!) na przestawienie lokomotywy na drugi koniec składu. Miałem szczęście podczas tej eskapady poznać jej dwa oblicza, ale nie spotkał mnie postój z powodu alarmu bombowego, kradzieży trakcji, braku zasilania czy awarii składu. Tym razem nie. Polecam wszystkim szukającym niedrogiej, pewnej przejażdżki.

Taka podróż samolotem, też z przesiadką, jest przynajmniej pięciokrotnie droższa. Ciekawostką jest fakt, że szybciej przejedziemy pociągiem ze Śląska nad morze niż znad morza pod Zamość. Ale

to już inna historia, a może wyzwanie dla kolejnych składów, na przykład – trochę nadmiernie chwalonego – Pendolino, którego pierwszy egzemplarz ruszy już w lutym na nasze tory. Szerokości!

Szybkości! Czystości! Także tej umysłowej.

■ Bartosz Baran

Razem do celu czyli moda na wspólne przejazdy

PRZED WAKACJAMI ZAMIEŚCILIŚMY W NASZYM MIESIĘCZNIKU ARTYKUŁ NA TEMAT JAZDY AUTOSTOPEM. TYM, KTÓRY UWAŻAJĄ TEN SPOSÓB TRANSPORTU ZA ZBYT RYZYKOWNY I NIEPEWNY, MAM DO ZAPREZENTOWANIA JEGO ŁAGODNIEJSZĄ WERSJĘ, ZDOBYWAJĄCĄ CORAZ WIĘKSZĄ LICZBĘ ZWOLENNIKÓW - CARPOOLING.

Zapóżyczony z języka angielskiego termin oznacza po prostu podwożenie lub dzielenie auta (inny wariant nazwy to car-sharing). Portale promujące wspomnianą formę podróżowania pojawiły się w Polsce stosunkowo niedawno, bo zaledwie parę lat temu, ale niektóre z nich już mogą pochwalić się liczbą użytkowników sięgającą setek tysięcy. Czym dokładnie jest carpooling i na czym polega jego fenomen?

INTERNET POMOCNY PODRÓŻUJĄCYM

Główna idea tego sposobu transportu opiera się na udostępnianiu wolnych miejsc w samochodzie innym osobom, które w zamian za dowiezienie na miejsce pokrywają wraz z kierowcą koszty benzyny. Carpooling jest więc zapewne tak stary jak same auta, ale to właśnie teraz – dzięki takim stronom jak blablacar.pl, carpooling.pl czy otodojazd.pl – przeżywa swój okres świetności. Wymienione portale nie tylko pozwalają na publikowanie propozycji wspólnych przejazdów, ale dodatkowo dbają o bezpieczeństwo swoich użytkowników, coraz bardziej rozbudowując możliwości oceniania kierowców (i pasażerów), z którymi się podróżowało. Szczególnie uważnie przyjrzałam się pierwszej z wymienionych stron – blablacar.pl.

BLA, BLA, BLA...

Serwis funkcjonuje w dziesięciu europejskich krajach (m.in. w Niemczech, Francji i Włoszech), w Polsce zaś działa od listopada ubiegłego roku. Choć pod względem liczby użytkowników ustępuje stronie carpooling.pl, cieszy się wciąż rosnącym zainteresowaniem. Co sprawia, że stajemy się coraz bardziej ufni wobec podróży z nieznanymi? Na pewno nie bez znaczenia jest fakt, że owi „nieznajomi” są coraz mniej



anonimowi. Przeglądając ich profil, możemy dowiedzieć się ile mają lat i czy są rozmownymi towarzyszami, a z opinii innych użytkowników – czy są punktualni, kulturalni i jak prowadzą samochód. Bez wątpienia istotny jest też aspekt finansowy odniesiony do komfortu jazdy: za cenę porównywalną z kosztem biletu na pociąg nie tylko dojedziemy do celu szybciej, ale też zaoszczędzimy sobie nerwów związanych z przesiadkami, walką o miejsce i nieraz uciążliwym towarzystwem. BlaBlaCar prowadzi też ankietę mającą na celu określenie, jak użytkownicy portalu radzą sobie za kółkiem. Dzięki temu, że jest ona anonimowa i jej wyniki nie wyświetlają się w profilu kierowcy, pasażerowie mogą zdobyć się na szczerość i ocenić, czy czuli się bezpiecznie, jadąc z daną osobą.

OFERTA DLA KOBIET

Nie od dziś wiadomo, że my, kobiety, mamy większe opory w korzystaniu

z niesprawdzonych sposobów transportu. Dla tych z nas, których nie przekonują nawet najlepsze oceny wystawiane mężczyznom, BlaBlaCar przygotował specjalną ofertę „Tylko kobiety”. Jeśli chcemy jasno dać do zrozumienia, że wolimy podróż w babskim towarzystwie, przy dodawaniu przejazdu powinniśmy zaznaczyć tę opcję. Sprawi ona, że nasze ogłoszenie widzieć będą tylko panie, dzięki czemu oszczędzimy sobie kłopotu odpowiadania na nieinteresujące nas propozycje. Kobietom, które chcą udać się w podróż z inną przedstawicielką płci pięknej, polecam korzystanie tylko z ofert osób, które działają w serwisie już od jakiegoś czasu i których tożsamość została potwierdzona przez innych użytkowników portalu.

TEORIE A RZECZYWISTOŚĆ

Wszystkie wymienione powyżej udogodnienia mają służyć zapewnieniu jak największego bezpieczeństwa osobom korzystającym z serwisu. Jednak samo

wprowadzenie nowych opcji nie wystarczy – ludzie muszą jeszcze chcieć z nich korzystać. Gdy przeglądałam wybrane na chybił trafił profile użytkowników, zauważyłam, że zaledwie co dziesiąty ma na swoim koncie po kilka ocen i opinii. Dlaczego? Cóż, w dużej mierze wynika to stąd, że do portalu codziennie dołączają nowe osoby – jeśli ktoś założył konto kilka dni temu, nie można się spodziewać, że od razu zdobędzie 5 gwiazdek i co najmniej tyle samo przychylnych opinii. Trudno jednak nie natknąć się na konta, które pomimo istnienia przez kilka miesięcy nie dorobiły się żadnych komentarzy. Pamiętajmy o tym, by ocenić kierowcę po wspólnym przejeździe – w ten sposób dajemy sygnał innym, że ta osoba jest godna zaufania!

SZYBKO, TANIO I...
EKOLOGICZNIE!

Do licznych zalet carpoolingu doliczyć należy mniej destrukcyjny wpływ na środowisko. Nie trzeba być specjalistą w dziedzinie zanieczyszczeń powietrza, żeby stwierdzić, że jeden samochód nie wyprodukuje tak dużo spalin, co dwa. Może więc czasem warto zabrać się ze znajomymi i pozwolić swemu autu odpocząć w cieniu garażu, zamiast jechać „na pusto” i potem denerwować się, że znowu brakuje miejsc parkingowych?

AUTOSTOP XXI WIEKU?

Choć nazwałam carpooling „łagodniejszą wersją autopstopu”, warto pamiętać, że między tymi sposobami transportu są dwie zasadnicze różnice: jazda

autostopem z założenia jest darmowa, a podwożąca nas osoba wykazuje się zaufaniem i otwartością, zabierając nas z ulicy czy stacji benzynowej. Portale zajmujące się carpoolingiem pozwalają nam poznać ludzi, z którymi będziemy podróżować i... dzielić się kosztami tej podróży. Trzeba jednak zaznaczyć, że kierowca korzystający z carpoolingu nie ma prawa zarabiać na tej formie transportu – nie jesteśmy mu więc winni żadnych dodatkowych opłat poza dorzuceniem się do benzyny.

■ Aleksandra Palecka

Damsko-męskim okiem: ZAKUPY

„DAMSKO-MĘSKIM OKIEM” TO NOWA RUBRYKA W „ŻAKU”. POSTARAMY SIĘ Z PRZYMRUŻENIEM OKA SPOJRZEĆ NA TEMATY BĘDĄCE KOŚCIĄ NIEZGODY DLA OBU PŁCI. KOBIETA O MĘŻCZYZNACH – MĘŻCZYZNA O KOBIETACH. TROCHĘ ŚMIESZNIE, TROCHĘ DRAMATYCZNIE. NA PEWNO IRONICZNIE.

Mężczyzna nie idzie na zakupy. W ostateczności, gdy zostanie zobligowany (przymuszony raczej), idzie po zakupy. „PO zakupy” jest tu kluczowe, gdyż oznacza, że on idzie po „coś”. Po wycieraczkę do samochodu, spodnie czy szczyrtek. Kobieta idzie „NA zakupy”. Idzie się NApatrzyć, NAWać, NAOglądać, a na końcu NA razie dziękuje za towar. Męski instynkt łowcy oznacza skupienie się na jednym, konkretnym celu. Następnie kupno i powrót do domu. Jak w kolejnym levelu gry komputerowej. Poza tym trzeba jasno powiedzieć: „Panowie, czytajcie mniej”. Czytacie mniej etykiet umieszczonych na opakowaniach, ulotek i innych opisów dołączonych do produktów. Dlatego w poszukiwaniu pasty do zębów mijacie ślalomem panie czytające skład kolejnego kremu. Mężczyźni, z racji rozróżniania mniejszej liczby kolorów, mają ułatwioną sprawę. No, przynajmniej jeśli chodzi o wybór ubrań. A ponieważ wiadomo, że mózg kobiety ma zdolność do wielowymiarowej analizy, każdy zakup łączy się z jednoczesną lustracją szafy, obecnych trendów w modzie, notowań giełdowych, prognozy pogody oraz tego, co ma na sobie nasza „ulubiona” koleżanka. To, co nas łączy, to niechęć do wydawania pieniędzy. Stąd my szukamy promocji, a wy po prostu nie chodźcie na zakupy. Wyjątkiem są aukcje internetowe – tutaj,



drogie Panie, mężczyźni biją nas na głowę. Rozwiązanie tego fenomenu jest proste – w przypadku aukcji w grę wchodzi element rywalizacji, a to, jak już wiemy, zaczyna budzić instynkt łowcy. W końcu każdy chce być bohaterem w swoim domu...

Idziemy PO zakupy, bo dobrze wiemy, czego potrzebujemy. Jeśli szukamy koszuli, nie pozwalamy, by naszą uwagę odwróciły buty, spodnie czy bokserki. Gdy Wy, drogie kobiety, odprawiacie swój perwersyjny rytuał zakupów, który nie ma nawet na celu kupienia czegokolwiek (gdzie tu sens?!), my już wiemy wszystko. Jesteśmy kilka kroków przed Wami, bo wszystko czego potrzebowaliśmy, już dawno sprawdziliśmy. Zakupy to tylko zwieńczenie naszego gromadzenia informacji. Kobiety lubią dotykać, wahać

i smakować, co w swej istocie złe nie jest, powoduje jednak kolejki i tłumy w przymierzalniach. Potraficie czekać pół godziny na przymierzalnię, tylko po to, by zobaczyć jak wyglądacie w danej rzeczy. Po stwierdzeniu „wyglądam świetnie!” odwieszacie ubranko (Twoje „na razie dziękuję”) z zamiarem kupienia go w przyszłości. Bo będzie taniej, bo pogoda już nie ta, bo kolor mógłby być bardziej #2200B6 zamiast #3817C6. A przyszłość niesie ze sobą nową modę. Nowe kroje, nowe kolory, nowe połączenia... Jeśli chodzi o promocje, my także szukamy najlepszej oferty, tylko w nieco inny sposób. Gdy wy marnujecie paliwo, szukając ceny o kilka złotych niższej (w ostatecznym rozrachunku na tym tracąc), my siedzimy za biurkiem i wykorzystujemy Internet. To magiczna rzecz pozwalająca zaoszczędzić czas i pieniądze, które wy przeznaczacie na shopping. Jesteśmy zbyt praktyczni, a nasz czas zbyt cenny, by się w coś takiego „bawić”. Nie zdecydujemy się na zakup nowego sprzętu dotykając go czy bawiąc się nim. Poszukamy danych technicznych, opinii na forach oraz prezentacji na YouTube. Kochamy wasze umysły potrafiące tak doskonale analizować, ale my WIEMY, że wszelkie dane już istnieją i są pod ręką. *Work smart, not hard.*

■ Agnieszka Krems, Bartosz Olszewski

Wyrrywacz serc

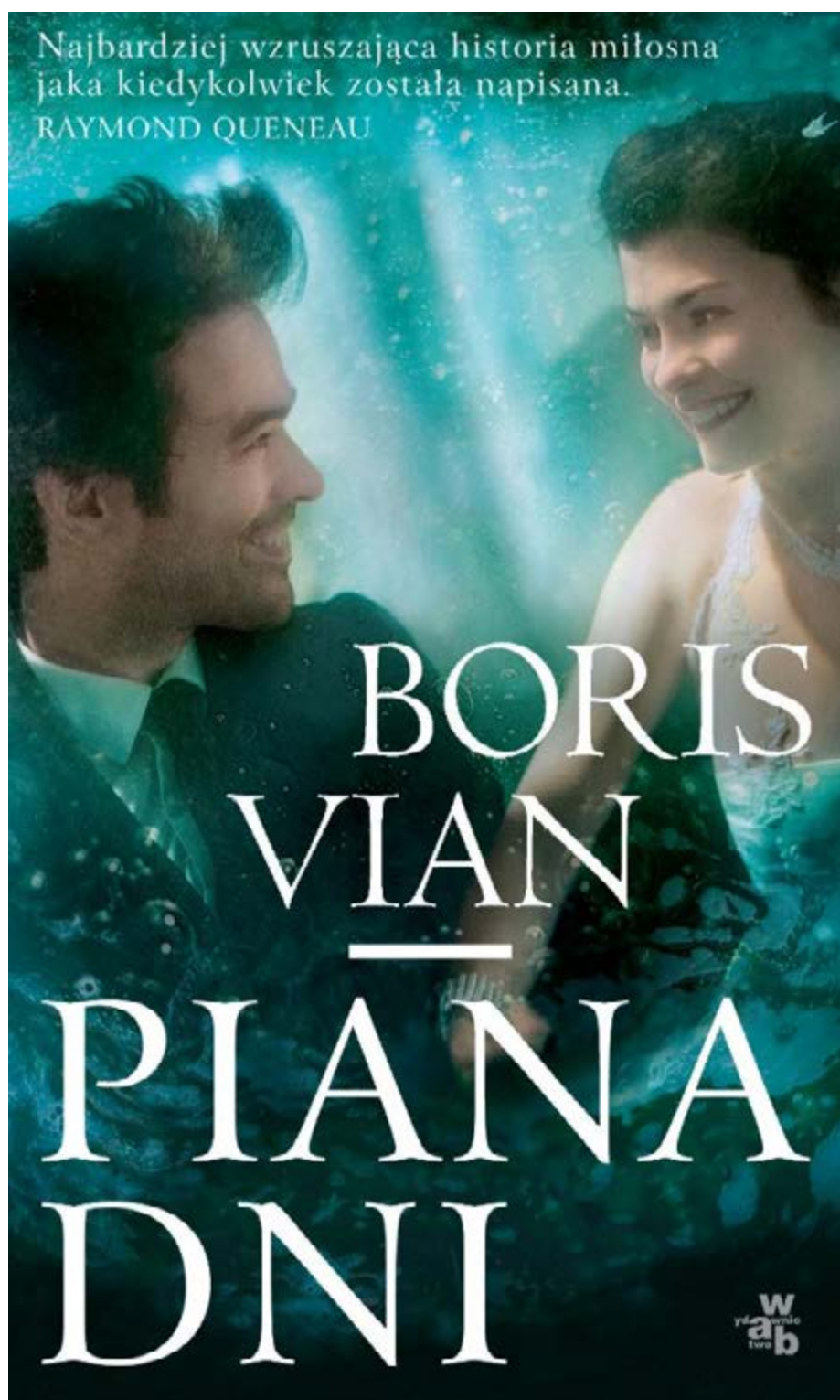
Piana dni – bajeczny miraż Borisa Viana

Boris Vian jest postacią równie fascynującą, co w Polsce nieznaną. Inżynier (skończył politechnikę!), aktor, trębacz jazzowy, malarz, poeta i prozaik – tymi zawodami parał się w ciągu swojego krótkiego, 39-letniego życia. Czy ktoś taki mógłby uraczyć nas bezbarwną, nudną powieścią? Vian nie zawodzi – *Piana dni* to jedna z najbardziej niezwykłych książek, jakie dane mi było wziąć do ręki.

Bohaterem powieści jest 21-letni Colin, mający prawdziwie studenckie ideały, za to zupełnie niestudenckie fundusze. Czas wypełnia mu konstruowanie pianoktajlu – pianina serwującego drinki o smaku zagranego utworu. Gdy to przedsięwzięcie kończy się sukcesem, chłopak poświęca się całkowicie kochaniu swojej uroczej żony Chloe. Niestety, tej parze nie jest dane długo cieszyć się szczęściem. Wkrótce po ślubie Chloe zapada na tajemniczą chorobę, która zatruwa i niszczy nie tylko jej płuco, ale wszystko wokół...

Pisząc o *Pianie*... nie można nie wspomnieć o unikatowym charakterze przedstawionej w niej rzeczywistości. W wielu momentach bardzo przypomina naszą, ale jednocześnie naszpikowana jest sytuacjami groteskowymi i abstrakcyjnymi aż do granic możliwości. Jeśli kiedyś zdarzy się Wam do niej trafić, uważajcie – popychane przy wejściu do sklepu drzwi mogą Wam oddać! Karmelki jedzcie ostrożnie, żeby nie nadziać się na drut kolczasty, nie wywijajcie orłów na lodowisku, bo znieście jajo. Poza tym w powieści aż kipi od surrealizmu i czarnego humoru – autor równie lekko i zabawnie opisuje przyjęcie w gronie znajomych, co wyrwanie serca specjalnie do tego przeznaczonym urządzeniem. Vian przeskakuje między sytuacjami komicznymi i tragicznymi, przez co czytelnik nie nadąża zmywać z twarzy uśmiechu. Często bywa zaskakiwany, a wręcz – szokowany. Na szczęście nie jest to tylko czcza gra, zabawa mająca na celu wprowadzenie nas w osłupienie – to by było niewybaczalne. Autor ma wiele do powiedzenia, a swoje tezy albo stawia jasno, mocno i klarownie, albo subtelnie ukrywa między wierszami. I w jednym, i w drugim wypadku jest bezkompromisowy i śmiały, bywa nawet, że ociera się o granice dobrego smaku. Zgadzać się z nim nie trzeba, ale czemu nie podyskutować?

Jedynym mankamentem *Piany*... jest, moim zdaniem, miejscami nadmierne i bezcelowe nagromadzenie absurdu. Cały ten migdałowo-zielony,



szaro-pomarańczowy i fioletowo-żółty kalejdoskop, do którego zostajemy wrzuceni, czasem przyprawia o zawrót głowy i irytuje, zmuszając do przerwy w lekturze. Nie będąc choć po części amatorem takiego miszmaszu fikcji z rzeczywistością, można łatwo nabawić się niestrawności. Czy w takim razie warto poświęcać swój czas na lekturę tej książki? Trudno odpowiedzieć na to pytanie. Kocha się ją lub nienawidzi już po przeczytaniu kilku stron. Dlatego sądzę,

że nie zaszkodzi po nią sięgnąć, choćby po to, by w rozmowie o literaturze nie popisać się jak Chic (jeden z bohaterów *Piany*...): „muszę przyznać, że poza Jean-Sol Partrem niewiele czytam...”

■ Anna Buczkowska

Morze podobieństw

Percy Jackson: Morze Potworów – historia nowa. . . , ale jakby znajoma

Zapewne znaczna część osób, którym zaświtał w głowie pomysł wybrania się do kina na nowy film Thora Freudenthala, musiała zmierzyć się z pytaniem: czy ja nie jestem za stary (bądź za stara) na takie bajki? Przyznam, że sama miałam wątpliwości, gdy mój młodszy brat zasugerował mi obejrzenie tej właśnie produkcji. Ale dałam się namówić i wcale nie żałuję!

Otwarcie przyznam, że nie czytałam powieści Ricka Riordana, która była podstawą do nakręcenia tego filmu. Nie potrafię więc powiedzieć, czy ekranizacja jest wierna książce. Mój brat, po lekturze wszystkich części przygód Percy'ego Jacksona, twierdzi, że raczej w niewielkim stopniu. Ale nie tej kwestii chciałam poświęcić tę recenzję.

Nie będę rozwodzić się również nad muzyką, efektami specjalnymi czy grafiką, choć ta momentami bardziej kojarzyła się z grą komputerową niż filmem. Przejdę od razu do tego, co poruszyło mnie najbardziej i w znacznej mierze wpłynęło na pozytywny odbiór filmu: do bezsprzecznych analogii między historią Percy'ego Jacksona (jedyne go syna Posejdona) a życiem... Harry'ego Pottera. Naprawdę! Serdecznie polecam ten film wszystkim, którzy stęsknili się za młodym czarodziejem z blizną w kształcie błyskawicy i, podobnie jak ja, żałują, że nie powstają kolejne części jego przygód. *Percy Jackson* sprawi, że będziecie mogli na nowo przeżyć historie, które już w za-

(...) akcja filmu nie dzieje się w Hogwarcie, lecz w obozie dla półbogów – potomków olimpijskiej dynastii (...)

sadzie znacie.

Co prawda akcja filmu nie dzieje się w Hogwarcie, lecz w obozie dla półbogów – potomków olimpijskiej dynastii, spłodzonych w wyniku licznych romanсів nieśmiertelnych ze śmiertelnikami.

Gdybym miała określić tę ekranizację jednym słowem, wybrałabym epitet „przyjemna”.



Percy Jackson: Morze potworów to wspaniała propozycja na rodzinny wieczór – historia z morałem, obfitująca w zabawne sceny i dialogi.

Serdecznie polecam ten film wszystkim, którzy stęsknili się za młodym czarodziejem z blizną w kształcie błyskawicy i, podobnie jak ja, żałują, że nie powstają kolejne części jego przygód.

Miejscem tym zarządza stary, obdarzony ogromną wiedzą centaur Chejron, który pewnego dnia zdradza Percy'emu, że ciąży na nim wielkie brzemie – proroctwo mówiące o tym, iż kiedyś będzie on musiał zmierzyć się ze swoim wrogiem, co doprowadzi do uratowania lub zniszczenia Olimpu i całego świata. Brzmi znajomo? Można jeszcze dodać, że oddaną przyjaciółką Percy'ego jest Annabeth – wyjątkowo inteligentna dziewczyna, córka Ateny (bogini mądrości), a jego najlepszym kumpem Grover – zabawny satyr, który przygód i ryzyka unika jak ognia, ale za przyjaciółmi gotów jest iść na koniec świata. Nie brakuje też potężnego

i równie niebezpiecznego wroga, który ma powrócić z martwych (w tej roli Kronos). Analogii jest wiele, a mnie osobiście najbardziej podobała się żółta amerykańska taksówka, będąca swoistym odpowiednikiem Błędnego Rycerza.

Percy Jackson: Morze potworów to wspaniała propozycja na rodzinny wieczór – historia z morałem, obfitująca w zabawne sceny i dialogi. Fakt, że jest to druga część historii o synu Posejdona nie ma w zasadzie znaczenia – nieskomplikowana fabuła sprawia, że bez trudu można domyślić się, o czym mowa. Gdybym miała określić tę ekranizację jednym słowem, wybrałabym epitet „przyjemna”. Miło czasem obejrzeć film, w którym próżno szukać brutalności i dennego poczucia humoru. A jeszcze milej, gdy produkcja budzi pozytywne wspomnienia, przywołując na myśl młodego czarodzieja z komórki pod schodami.

■ Aleksandra Palecka

Zapewne znaczna część osób, którym zaświtał w głowie pomysł wybrania się do kina na nowy film Thora Freudenthala, musiała zmierzyć się z pytaniem: czy ja nie jestem za stary (bądź za stara) na takie bajki?

Wydarzenia kulturalne we Wrocławiu

NIE TYLKO UCZELNIE I SAMORZĄDY STUDENCKIE SZYKUJĄ MNÓSTWO PAŹDZIERNIKOWYCH ATRAKCJI. MIASTO WROCŁAW ORAZ WROCŁAWSKIE KLUBY I WSZYSCY ORGANIZATORZY WYDARZEŃ KULTURALNYCH RÓWNIEŻ PROPONUJĄ PRZERÓŻNE MOŻLIWOŚCI SPĘDZENIA WOLNEGO CZASU. LISTA KONCERTÓW ZAPLANOWANYCH TYLKO NA PAŹDZIERNIK JEST BARDZO DŁUGA I NIEZWYKLE CIEKAWA, DOBÓR ARTYSTÓW, MUZYKI, SPEKTAKLI I WSZYSTKICH INNYCH ATRAKCJI PRZYPADAJĄCYCH NA POCZĄTEK SEMESTRU TO BARDZO RÓŻNORODNE PROPOZYCJE.

Październik to miesiąc, w którym Wrocław pęka w szwach od liczby studentów. Co roku o tej porze miasto zapełnia się zarówno uczelnianymi weteranami, jak i „świeżynkami”, które dopiero zaczynają swoją przygodę ze studiowaniem. Początek semestru to dobra okazja do spotkań ze znajomymi po przerwie wakacyjnej oraz szansa na poznanie zupełnie nowych osób, czasami nawet zawarcia przyjaźni na długie lata.

MIASTO ZAPRASZA

Pierwszy koncert październikowy w Auli Politechniki Wrocławskiej (A-1) rozpocznie Marcin Wyróstek – *Tango Corazon*. Codziennie będzie można wybrać się na koncert, m.in. w takich klubach jak: Club Łykend, Alibi, Eter Club, Firlej, Alive, Impart i wielu innych. Na scenach zagospozą m.in. Tom Horn, Haverka, Peter J. Birch, Riffertone, Múm – ambasadorowie muzyki z Islandii, Happysad, TSA, Mela Koteluk, Dawid Podsiadło, Jessie James, Maria Peszek, Mesajah & Riddim Bandits w Brudnej Prawdzie Tour, D.O.A. + Dezserter, IRA, Emika, Transsexdisco & Romantycy Lekkich Obyczajów, Symetria, Balay, Anathema, Zebra + Dubska i inni, równie ciekawi i intrygujący artyści.

Poza koncertami odbywać się będą spektakle, festiwale oraz szereg innych wydarzeń muzycznych i nie tylko. Club Łykend zaprasza również na 25 lat pod piracką banderą, Klub Od Zmierzchu Do Świt na American Night czy Abracadabra Gothic Tour 2013, Hala Stulecia (Ludowa) na Pokazy Fontanny Multimedialnej, które trwać będą do 26 października oraz Wrocławskie Spotkania Niezwykłości na przeróżne pokazy. Ośrodek Działań Artystycznych Firlej szykuje m.in. Dolnośląską Giełdę Fotograficzną. Filharmonia Wrocławska zaprasza na Koncerty Orkiestry Symfonicznej, Koncerty Orkiestry Leopoldium oraz Koncerty

Specjalne.

W październiku także odbędzie się: X Międzynarodowy Festiwal Muzyki „Pax et Bonum per Musicam”, Ethno Jazz Festival, Wrocław Guitar Festival Gitarra Plus 2013 na Wrocławskim Rynku, Otwarcie Sezonu City Sound, III Międzynarodowa Konferencja „Okulistyka-Kontrowersje”, Wrocławskie Spotkania Teatrów Jednego Aktora – WROSTJA 2013, Wieczory Lisztowskie 2013, Spektakl *Ciało*, Spektakl *Niedoskonałe*, Szósta Edycja Avant Art Festival (4-13.10.) pod hasłem ROSJA, Międzynarodowy Festiwal Kryminału (9-13.10.), Czwarty American Film Festiwal w Kinie Nowe Horyzonty (22-27.10.), Festiwal Teatralny Dialog – Wrocław 2013 (11-18.10.) mający w programie m.in. takie spektakle jak: *Antygona*, *Życie to sen*, *Nie jestem ładna*, *Król Lear*, *Hopla, żyjemy!* Instytut Grotowskiego zaprasza na *Mauzera*, Hala Orbita na *Jeziro Łabędzie* – *Russian Classical Ballet*, Wrocławskie Centrum Kongresowe na *Roma i Julian*, a Wrocławskie Towarzystwo Gitarowe zaprasza na projekt pt. „Szlakiem lutnistów ze Śląska”.

Ponadto w pierwszą środę października (2.10.) miastem zatrząsą WOW!, czyli Wielkie Otrzęsiny Wrocławia. Niezapomniana impreza za jeden bilet w ponad 20 klubach dla wszystkich studentów. Mnóstwo atrakcji, konkursów, idealna okazja do rozpoczęcia roku akademickiego z rozmachem bez względu na uczelnię czy kierunek.

POCZĄTEK SEMESTRU PEŁEN WRAŻEŃ

Także Politechnika Wrocławska przygotowała dla swoich studentów moc atrakcji na październik, m.in.:

- Na początku października nastąpi oficjalne otwarcie roku akademickiego 2013/2014. Różne uczelnie w różnych miejscach i o różnych porach będą świętować rozpoczęcie roku akademickiego. Politechnika Wrocławska Uroczystą Inaugurację zaplanowała na 1 października 2013 r. w Auli Politechniki Wrocławskiej, Wyb. Wyspiańskiego 27 (A-1), o godz. 11.00.
- Także 1 października oficjalnie rusza gondolowa kolejka łącząca Kampus Politechniki Wrocławskiej



FOT. MAREK MUSIELAK

z Geocentrum – POLINKA (więcej informacji na stronie 4).

- Również na początku semestru Politechnika Wrocławska udostępnia dla studentów Strefę Kultury Studenckiej (SKS). W obiekcie będą znajdować się: kawiarnia, stołówka oraz klub studencki (więcej na stronie 4).
- Rozpoczęcie Ligi PWR, Międzywydziałowych Rozgrywek w Piłkę Nożną (pierwsze rozgrywki zaczynają się 7 października).
- 8 i 9 października w Zintegrowanym Centrum Studentów Politechniki Wrocławskiej już po raz dwudziesty odbędą się Akademickie Targi Pracy. Obydwa dni to znakomita okazja do bezpośredniego spotkania

Z myślą o nowych studentach, którzy po raz pierwszy w październiku rozpoczną swoją przygodę z Politechniką Wrocławską, Samorząd Studencki szykuje specjalną, otrzęsinową imprezę.

z pracodawcami i nie tylko. Organizatorzy dołożyli wszelkich starań, żeby zaprosić do uczestnictwa w targach firmy z czołówki biznesu, które zaprezentują swoje oferty pracy, praktyk i stażu. Więcej informacji na: www.atp.manus.pl.

- W drugim tygodniu października planowane są Dni Aktywności Studenckiej, w trakcie których będzie można zapoznać się z organizacjami studenckimi najprężniej działającymi przy Politechnice Wrocławskiej oraz przystąpić do rekrutacji do nich. Żak też tam będzie. Nie przegapcie nas! To wspaniała okazja do poznania wszystkich stowarzyszeń od kuchni, poznania interesujących, pełnych pasji ludzi. Warto przyjść nawet tylko po to, żeby zorientować się jak barwne i ciekawe propozycje na spędzenie czasu po zajęciach oferuje nasza Uczelnia i jej reprezentanci.

W drugim tygodniu października planowane są Dni Aktywności Studenckiej, w trakcie których będzie można zapoznać się z organizacjami studenckimi najprężniej działającymi przy Politechnice Wrocławskiej (...)

WITAMY NA POKŁADZIE!

Samorzady Studenckie prześcigają się w pomysłach na imprezy integracyjne dla studentów. Swoje propozycje już na początku września ogłosiły trzy wydziały:

- Integracja W-8, Klub Daytona, 9 października, godz. 21.00,
- Mechaniczny Start W-10, Klub Eter, 10 października, godz. 21.00,
- W-12 Party, Honey Bunny Music Club, 17 października, godz. 21.00,
- Impreza Wydziałowa W-10, Klub Konkurencja, 24 października, godz. 21.00.

Z myślą o nowych studentach, którzy po raz pierwszy w październiku rozpoczną swoją przygodę z Politechniką Wrocławską, Samorząd Studencki szykuje specjalną, otryśsinową imprezę. W zeszłym roku odbyła się ona pod hasłem „Zaślubiny z PWR”, w tym roku obrady nad koncepcją były bardzo burzliwe i długie. Informacje o tym wydarzeniu

Z myślą o nowych studentach, którzy po raz pierwszy w październiku rozpoczną swoją przygodę z Politechniką Wrocławską, Samorząd Studencki szykuje specjalną, otryśsinową imprezę.

TERMINAŻ ROZGRYWEK LIGI PWR

7 października, godz. 17.15	Wydział Inżynierii Środowiska (W-7)	Wydział Mechaniczny (W-10)
7 października, godz. 18.15	Wydział Elektryczny (W-5)	Wydział Elektroniki Mikrosystemów i Fotoniki (W-12)
7 października, godz. 19.15	Wydział Budownictwa Lądowego i Wodnego (W-2)	Wydział Górnictwa, Geodezji i Geologii (W-6)
7 października, godz. 20.15	Wydział Elektroniki (W-4)	Wydział Podstawowych Problemów Techniki (W-11)
10 października, godz. 17.15	Wydział Architektury (W-1)	Wydział Chemiczny (W-3)
10 października, godz. 18.15	Wydział Mechaniczno-Energetyczny (W-9)	Wydział Informatyki i Zarządzania (W-8)

będą na bieżąco pojawiać się zarówno na stronie internetowej Samorządu (www.samorząd.pwr.wroc.pl) oraz Żaka (www.zak.pwr.wroc.pl).

LATO PEŁNE ATRAKCJI

W wakacje także się dużo działo, zarówno na uczelni, jak i we Wrocławiu. Przez całe lato było można obserwować budowę Kolejki Gondolowej zwanej Polinką. Na stronie www.pryzmat.pwr.edu.pl pojawiły się nawet fotorelacje z procesu budowy. Fundacja Manus zorganizowała dla studentów PWR cotygodniowe, darmowe zajęcia ruchowe, mające na celu poprawienie kondycji oraz zadbanie o prowadzenie zdrowego trybu życia. We wtorki i czwartki w Klubie Bajera odbywały się krótkie, ale intensywne „treningi poranne”, a we wtorki, środy i czwartki można było poćwiczyć w Orange Hostels Areo Mix, od zumby, po tae-bo! Odbyły się także burzliwe debaty nad pomysłem połączenia uroczystości Inauguracji Roku Akademickiego 2013/2014 dla wszystkich uczelni wrocławskich. Ostatecznie zdecydowano, że szkoda utracić tradycje i indywidualny charakter obchodów, poprzez co ustalono, że Politechnika Wrocławska chce zachować odrębność i unikatowość tego święta.

A TAK SIĘ BAWILIŚMY...

Nie sposób nie wspomnieć obozów dla studentów, na których można było przeżyć niezapomniane chwile, zawiązać nowe znajomości, wybrać się na udane imprezy, uczestniczyć w konkursach, szkoleniach, koncertach, warsztatach i wielu innych atrakcjach przygotowanych specjalnie dla uczestników. Były to m.in.: XX Studencki Obóz Sportowo-Rekreacyjny WILKASY 2013 nad jeziorem Niegocin (26.08.-4.09.), XIX

Niesamowity Campus Akademicki 2013 w Międzyzdrojach (6.-12.09.) i Oficjalny Obóz Politechniki Wrocławskiej w Rudnie nad jeziorem Orchowym (2.-9.09.).

21 września odbył się Dolnośląski Festiwal Nauki, gdzie dużo czasu poświęcono dla działu fotoniki, gościnnie wykłady prowadzili wykładowcy z PWR. Natomiast 28 września – Wielkie Otwarcie Teatru Muzycznego Capitol, sezon po przebudowie rozpoczęło premierą *Mistrza i Małgorzaty*, a bilety rozeszły się jak świeże bułeczki.

ZAPOWIEDŹ NA LISTOPAD:

W listopadzie poza Andrzejkami i Halloween we Wrocławiu zagości m.in. JAZZTOPAD oraz Nouvelle Vague. Znany z awangardowych aranżacji klasyków lat 70. i 80. takich grup jak Joy Division, The Cure czy Sisters Of Mercy. Zastępujący przygnębiające gitary i smutne wokale melodyjną bossa novą i pięknym kobiecym śpiewem. Nawiązujący do zjawiska nowej fali francuskiego kina lat 60. Niesamowicie klimatyczny paryski kolektyw Nouvelle Vague już w listopadzie wystąpi na trzech koncertach w Polsce! We Wrocławiu 11 listopada w Klubie Eter.

Jubileuszowa, bo X, edycja Jazztopadu odbędzie się w dniach 14-24 listopada. Pierwszy koncert otworzy najciekawszy improwizujący zespół świata – kwartet Wayne’a Shortera. Wystąpią także trio Williama Parkera, Christopher Hoffman, Tony Malaby, Tuba Cello Quartet, Joachim Kühn, Melting Pot Made in Wrocław, Chiri, Tokyo Jazz Festival presents: JAPAN, trio Michiyo Yagi, Quasimode, Polish Jazz Showcase, a na zakończenie premierowy występ zespołu Charlesa Lloyda.

■ **Angelika Radzińska**

Rozrywka

GRAF. KATARZYNA DYLAŁ

1			3			2
				2		3
4			7			4
3			6			3

					1			2	2
1		3			6		3		4
								5	6
3		2					2		
	2				4		3		
	4				7	1	1		
2				1					
	1			3	4			7	5
									1
	2			6				4	

GRAF. KATARZYNA DYLAŁ

Bridges to łamigłówka o prostych zasadach, ale rozwiązaniu wymagającym odpowiedniej strategii.

Zasady: większe kwadraty zawierają w sobie cyfry od 1 do 8 i potocznie nazywane są Wyspami. Zadanie polega na połączeniu wszystkich wysp tak, aby utworzyły jedną grupę. Łączy się je za pomocą tak zwanych Mostów. Mosty te muszą być liniami prostymi położonymi w pionie lub poziomie pomiędzy dwoma wyspami. Nie mogą przecinać innych mostów i żadnych wysp. Jedną parę wysp mogą łączyć, co najwyżej dwa mosty. Liczba mostów wychodząca z jednej wyspy musi być zgodna z liczbą znajdującą się na niej. Osobą rozwiązującą tę łamigłówkę po raz pierwszy polecamy przygotować ołówek i gumkę.

Powodzenia!

ZAGADKA STUDENCKA

Pięcioro studentów, studiujących na różnych wydziałach, zamieszkuje pięć oddzielnych pokoi w akademiku (pokoje od nr 1 do nr 5). Każdy jest na innym semestrze i mieszka ze współlokatorem lub sam. Przyporządkuj odpowiednie informacje do każdego studenta na podstawie poniższych odpowiedzi. Który z wymienionych studentów studiuje na wydziale PPT?

1. Piotrek zamieszkuje pokój nr 1.
2. Zuzia mieszka z przyjaciółką Kasią.
3. Darek mieszka pomiędzy pokojem Piotrka i Oliwii.
4. Monika studiuje na piątym semestrze.
5. Osoba będąca na pierwszym semestrze mieszka po lewej stronie pokoju Zuzi.
6. Darek mieszka z bratem Arkiem.
7. Osoba studiująca na wydziale Inżynierii Środowiska mieszka w ostatnim pokoju.
8. Student Wydziału Mechanicznego mieszka w drugim pokoju.
9. Student mieszkający po lewej stronie pokoju Darka studiuje na drugim semestrze.
10. Pomiędzy pokojem Oliwii i Moniki mieszka studentka siódmego semestru.
11. Piotrek mieszka ze współlokatorem Jurkiem.
12. Studentka Wydziału Architektury mieszka sama.
13. Zuzia studiuje na Wydziale Chemicznym.
14. Student będący na czwartym semestrze mieszka w pokoju nr 2.
15. Pokój studentki mieszkającej ze swoim chłopakiem Robertem, znajduje na prawo od pokoju Zuzi.

DIAGRAM

Każdy symbol w diagramie zastępuje pewną liczbę. Oblicz jaką wartość ma znak zapytania i pozostałe symbole.

30	50	42	38	
☺	lim	lim	☺	36
∞	lim	☺	∞	24
f	f	f	f	?
∞	lim	☺	lim	32

GRAF. MAREK MUSIELAK

ZAPAŁKI

Uzyskaj prawidłowe równanie przedstawiające cztery zapałki.



GRAF. MAREK MUSIELAK

Krzyżówka

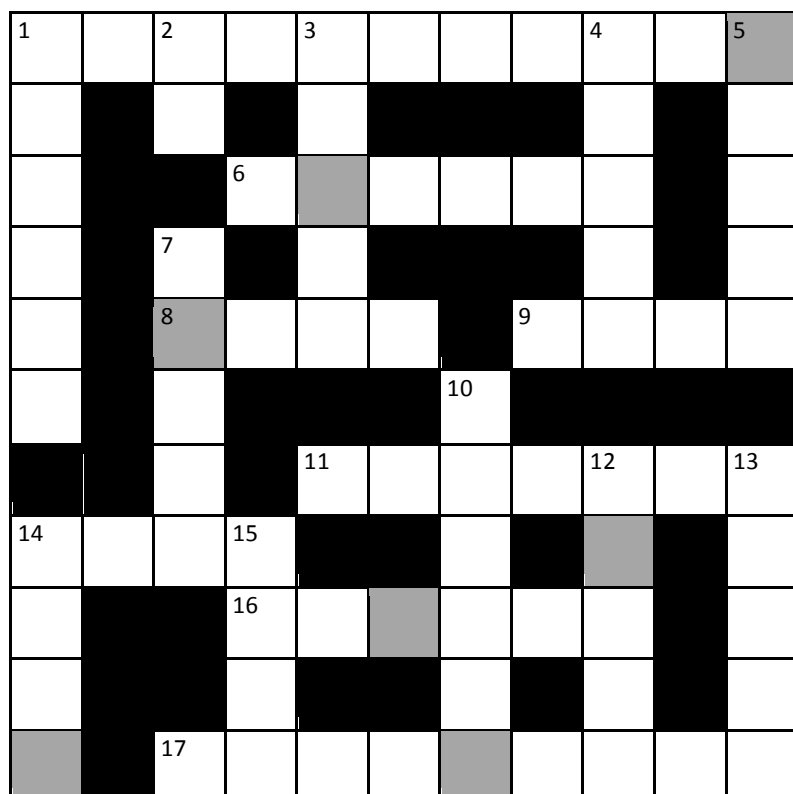
Jak nakazuje tradycja, na końcu proponujemy wam krzyżówkę, w sam raz na przerwę między wykładami. Litery w wyróżnionych polach utworzą rozwiązanie.

Na zgłoszenia, zawierające hasło końcowe oraz dane kontaktowe, czekamy do **końca października** pod adresem: **konkurs@zak.pwr.wroc.pl**. W temacie wpiszcie koniecznie: krzyżówka. Każdy, kto prześle prawidłową odpowiedź bierze udział w losowaniu drobnego upominku.

Powodzenia!

Regulamin konkursu dostępny jest na: **www.zak.pwr.wroc.pl**. Prawidłowe rozwiązania naszych nieaktualnych krzyżówek przesyłamy, na życzenie, mailowo.

■ Krzyżówkę przygotował Bartosz Baran



Pionowo:

1. W ZWIĄZKU Z ODRUCHAMI OD URODZENIA;
2. PRZED LIBRIS W KSIĄŻCE;
3. NIE PORA. ALBO NIGDY;
4. KA NA DÓŁ, Z NA GÓRĘ;
5. 0,1 BIOTA Z CDS;
7. NIE NIE W PI;
10. FAŁSZ DZIENNIKARSKI;
12. CHRZĄSZCZ, METAL, SATELITA ALBO CZŁOWIEK;
13. SYNONIM PĘDZI;
14. POLINKĄ ALBO NIM DO GEOCENTRUM
15. RANO NAD ŁĄKĄ W WOŁACZU.

Poziomo:

1. ZABYTEK TECHNIKI W LEŚNEJ;
6. AUTOR „TANGA”, DRAMATOPISARZ;
8. WYSUWANA, CZASAMI PODPARTA ALBO OBALONA;
9. MACIERZ, FORMA;
11. TO SAMO, CO NA GWAŁT;
14. MÓJ, MÓWIĘ O NIM;
16. OKIENKO W DRZWIACH;
17. CO DO JOTY.



Parada rowerowa

21 WRZEŚNIA ODBYŁA SIĘ PARADA ROWEROWA, KTÓREJ TRASA PROWADZIŁA OD ZAJEZDNI TRAMWAJOWEJ BOREK PRZY UL. POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH DO EKO CENTRUM WROCŁAW NA NADODRZU. BYŁA TO JEDNA Z LICZNYCH AKTYWNOŚCI, ORGANIZOWANYCH Z OKAZJI EUROPEJSKIEGO TYGODNIA ZRÓWNOWAŻONEGO TRANSPORTU.



FOT. MAREK MUSIELAK



FOT. MAREK MUSIELAK



FOT. MAREK MUSIELAK



FOT. MAREK MUSIELAK



FOT. MAREK MUSIELAK

Rekrutacja

Lubisz pisać?

Kochasz robić zdjęcia?

Potrafisz wyłapywać błędy?

A może interesuje Cię jak
powstaje gazeta?



Jeśli na któreś z tych pytań
odpowiedziałeś „tak”

- czeka na Ciebie

Żak

Miesięcznik Studentów
Politechniki Wrocławskiej

Kontakt pod adresem zak_pwr@pwr.wroc.pl

Możesz nas spotkać w bud. C-13, pok. 1.14 B (I piętro)